

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu

z
za
Nr
Lv

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6%, em-
szar.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanem i w nekro-
gr. 50, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 20, pod nagłówkiem
na pierwszej stronie zł. 1.—.
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i sprze-
daż słowo gr. 12, matrymonial-
na, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukują-
cych pracy gr. 5. Z zastrze-
żeniem miejsc 25 proc. Zagran-
iczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Trudności reparacyjne.

Prace paryskiej konferencji ekspertów postępują niesłychanie opornie. Głęboko przeszedł w zasadzie niebezpieczny dla słabszych ekonomicznie narodów projekt stworzenia Międzynarodowego Banku Reparacyjnego, który miałby nie tylko administrować odszkodowaniami, wypłacanymi przez Niemców, ale nadto stać się Izba Obrachunkowa dla wszystkich wogóle wierzytelności i długów między państwami, o tyle sprawa główna, tj. ustalenie wysokości niemieckich annuitetów reparacyjnych i czasu trwania ich spłaty, idzie jak z kamienia.

Przyjazd do Berlina na dwudniowy pobyt niemieckiego delegata na konferencję paryską dra Schachta, prezydenta Banku Rzeszy, dał prasie niemieckiej sposobność ponownego zajęcia się tą ważną dla Niemiec sprawą.

Prasa ta zaprzecza przedewszystkiem, jakoby Schacht przyjechał po instrukcje rządu niemieckiego. Reprezentuje on bowiem interesy wyłącznie gospodarcze, a nie polityczne, a ponadto przestrzega skrupulatnie swojej niezawisłości jako rzeczoznawcy. Ograniczy się więc do złożenia rządowi sprawozdania o obecnym stanie problemu reparacyjnego.

Stan ten zaś przedstawia się zgola niepomyślnie, bo do uzgodnienia stanowisk obu stron wciąż jest jeszcze bardzo daleko. Reprezentanci byłej koalicji do niedawna upierali się przy żądaniu rat rocznych w wysokości dwu milionów, a nawet dwu miliardów dwustu milionów marek złotych rocznie, co — zdaniem Niemców — jest stanowczo nie do przyjęcia. Obecnie byłiby skłonni wysokość annuitetów nieco obniżyć pod warunkiem, że Niemcy będą tę sumę wypłacali przez 57 lub 58 lat, a więc do roku 1987.

Prasa niemiecka z oburzeniem od-
piera i fałszem nazywa wiadomość lansowaną ze strony angielskiej, jakoby Schacht zgodził się już na określenie wysokości rat rocznych w kwocie jednego milarda siedmiuset milionów marek złotych, uważając ją za chęć zasugerowania opinii publicznej przyzwyczajenia jej do pewnych cyfr i rozpowszechniania mniemania, że Niemcy mogą płacić także „potworne” sumy i obciążać niemi dwa pokolenia ludzkie, a raczej trzy, bo przecież długu tego nie będą mogli pokryć z własnych zasobów, lecz będą musiały zaciągać na ten cel pożyczki.

Wypełnienie takiego żądania nazywają Niemcy „psychologiczną niemożliwością”. Wskazują przytem, że byli aljanci na punkcie długów wojennych znajdują się w zupełnie innym położeniu niż Niemcy. Oni bowiem płacą Stanom Zjednoczonym w powoli postępującej progresji przez lat 62 sumy, których łączna wysokość wznosi się od 800 do 1550 milionów. Kwoty te otrzymują od Niemiec, nie ponosząc więc żadnej straty w swojej substancji gospodarczej. Niemcy natomiast muszą płacić ponad siły, musząc zaciągać pożyczki i mogą o ich spłacaniu myśleć dopiero wtedy, gdy się załatwią z ratami reparacyjnymi.

Twierdzą dalej Niemcy, że jest rażąca niesprawiedliwość żądać od „rozdrapanych i zubożałych” Niemiec, aby płaciły od razu dwa miliardy rocz-

GERMISAN SYNDYKAT ROLNICZY

najskuteczniejszą zaprawę do bajcowania nasienia zbóż i buraków poleca.
Centrala Handl. Spółdzielni Rolniczych.
Spółdz. z ogr. odp. w Krakowie. Oddział we Lwowie, Kopernika 20, II p.

nie, skoro Anglia, Francja, Belgja i

Włochy „kraje znajdujące się w rozkwi-

cie gospodarczym” uzyskały od Sta-

nów Zjednoczonych daleko idące ulgi

w spłacie swych długów.

Te argumenty niemieckie nie wytrzy-

mują krytyki. Niemcom nie wolno ża-

dać, aby jako dłużnicy zostali posta-

wieni w tej samej sytuacji, co państwa

zwycięskie, bo nie powinni zapomnieć

o tem, że chociaż odszkodowania nie

są kontrybucją wojenną, to jednak tłuwi

w nich postulat zadośćuczynienia za

wywołanie wojny i za barbarzyński

sposób jej prowadzenia.

Ponadto, gdyby Niemcy nie przezna-

cały corocznie olbrzymich sum na ja-

wne i tajne zbrojenia, urągające Trak-
tatowi Wersalskiemu, dwumilijardowe
raty roczne nie byłyby dla nich ani
psychologiczną ani fizyczną niemożli-
wością.

Lecz Niemcy wolą się zbroić, udając
równocześnie, że nie są zdolne do pła-
cenia żądanych sum reparacyjnych, bo
wiedzą, że gdy się uzbroją naleyć i
rozpoczną nową wojnę światową, o-
twierając ją atakiem na Polskę, wów-
czas gdy zwyciężą, wszystkie układy
reparacyjne podra, jako bezwartości-
wy świstek papieru.

W tem tkwi niemoralność stanowi-
ska Niemców na konferencji ekspertów.

Całe Włochy oświadczają się za ustrojem faszystowskim.

Rzym, 25 marca. (PAT) Wyniki wy-
borów w całym królestwie są nastę-
pujące: Ilość uprawnionych do głoso-
wania: 9.650.570, głosowało 8.650.740,
czyli 89.63 proc. Za ustrojem faszystow-
skim oddano 8.506.576 głosów, prze-
ciw ustrojowi 136.198. Pustych kartek
lub nieważnych głosów było 6.824.

Rzym, 25 marca. (PAT.). Stefani. W
ciągu nocu podsekretarz stanu mini-

sterstwa spraw wewnętrznych przy-
jął przedstawicieli prasy. W czasie
konferencji podsekretarz przypomniał,
że w roku 1921 procent głosujących
wyrażał się cyfrą 58, w r. 1925 63, w
obecnym zaś wyborach ilość głosują-
cych przekroczyła 80 proc. W ten spo-
sób głosowanie obecne może być na-
zwane naprawde plebiscytem.

Przed decydującem rozstrzygnięciem w sytuacji politycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (wł) W tych
dniach kończy się sesja budżetowa sei-
mu i senatu. Niestety kończy się w pra-
wie takich samych niewyjaśnionych o-
kolicznościach, jak się rozpoczęła. Ani
jesienne ani zimowe prace naszego pa-
lamentu nie przyczyniły się do wyjaś-
nienia a tembardziej rozwiązania zasa-
dniczego konfliktu, jakiego świadkami
jesteśmy od wypadków majowych
1926 r.: Konfliktu między władzą rzą-
dzącą a ustawodawczą. Przeciwnie na-
wet antagonizm między Rządem a sei-
mem spotęgował się, doszedłszy w o-
statnich tygodniach do punktu kulmi-
nacyjnego.

Toteż sesja obecna parlamentu koń-
czy się w atmosferze naładowanej elek-
trycznością. Od domysłów, plotek
wszelkiego rodzaju i mniej lub więcej
fantastycznych kombinacji politycznych
aż się roi. Zainteresowanie ostatnimi
obradami sejmowymi spadło do mini-
mum. Uwaga zwrócona jest niemal wy-
łącznie na Belweder, Zamek i Pałac
Namiestnikowski. Opozycja sejmowa z
prawa i lewa, liczebnie silniejsza od
BB., posiadająca razem większość zdol-
ną obalić Rząd, jednocześnie bezsilna
jest dla prowadzenia jakiegokolwiek

wspólnej pozytywnej akcji i dlatego
młota się w paroksyzmach wściekło-
ści, lub korzysta z bylejakiej sposobno-
ści, aby uczynić dywersję czy to Rzą-
dowi czy BB., pragnąc przy pomocy
demagogii rozszerzyć swoje wpływy
w państwie.

Ten stan rzeczy wpływa na nieja-
sność sytuacji politycznej, w której
dwie tylko dane są wiadomości: Siła Rzą-
du opierająca się na autorytecie
Marszałka Piłsudskiego i brak stałej
większości sejmowej mogącej dać opar-
cie Rządowi. Między Rządem a sei-
mem nie tylko nie ma współdziałania
ale przeciwnie rozdźwięki stale się po-
głębiają.

Toteż nie widać jeszcze dróg wy-
ścia z tej skomplikowanej sytuacji. Fak-
tem jest jednak, że kierunek tych dróg
zależy nie tylko od sił, któreimi każda
ze stron walczących rozporządza, ale
od rzeczywistych planów, które mają
być przez strony te w najbliższej przy-
szłości zrealizowane. Dopiero po zam-
knięciu sesji sejmowej, a nawet dopie-
ro po Świętach przyjdzie czas, w któ-
rym można oczekiwać zasadniczych
rozstrzygnięć.

Z DNIA.

PREMIER BARTEL CHORY.

Warszawa, 25 marca. (AW). P. pre-
mier Bartel z powodu przeziębienia nie
opuszczał dnia 25 bm. swego miesz-
kania i urzędował w swych aparta-
mentach prywatnych. Z tego powodu
p. Premier nie wziął udziału w posie-
dzeniu sejmu.

PERSONAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (zo). Dowiadu-
jemy się, że na miejsce prezesa Izby
Karnej Sądu Najwyższego p. Mogilni-
ckiego, który został przeniesiony w
stan spoczynku, prezesem tej Izby ma
być mianowany sędzia Sądu Najwyż-
szego p. Michaelis.

RADA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (zo). We wto-
rek i we środę obradować będzie Rada
Banku Gospodarstwa Krajowego nad
opracowaniem planu finansowego tej
instytucji na drugi i trzeci kwartał rb.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA PRZECIW PRZEDŁUŻANIU MOCY PAR. 116.

Warszawa, 25 marca. (PAT). Przed
porządkiem dziennym dzisiejszego po-
siedzenia komisji administracyjnej sei-
mu poseł Pawłowski wniósł o zmianę
porządku dziennego w tym sensie, aby
na pierwszym punkcie postawić trzecie
czytanie projektu ustawy o konkuren-
cji kościelnej, na drugim sprawozdanie
podkomisji o projektach ustaw samorzą-
dowych, na trzecim przedłożenie Rza-
du w sprawie przedłużenia na rok mo-
cy obowiązującej artykułu 116 pragma-
tyki służbowej.

Wobec wyjaśnienia, że marszałkowi
zależy na załatwieniu przedłożeń rzą-
dowych, komisja większością głosów
uchwaliła nie zmieniać porządku dzien-
nego a następnie przystąpiła do spra-
wy art. 116. Przeciwno przedłożeniu
rządowemu wystąpił poseł Prager. Po
krótkiej dyskusji, w której zabierali
głos posłowie Zdzisław Stronicki i Pa-
choleczek (BB) broniąc projektu rządo-
wego, komisja większością głosów od-
rzuciła przedłożenie rządowe w spra-
wie przedłużenia na rok mocy obowią-
zującej art. 116.

17 DZIEŃ CIĄGNIENIA LOTERJI.

Warszawa, 25 marca. (AW). W 17
dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Pań-
stwowej padły główniejsze wygrane
na następujące numery:
15.000 zł. nr. 309.
10.000 zł. nr. 35105.
5.000 zł. nr. 2290, 54586, 139836.
3.000 zł. nr. 12835, 170403.
2.000 zł. nr. 88489, 94187, 112820,
115763, 146222, 151026, 153003.

NAPIĘCIE STOSUNKÓW ANGLO-AMERYKAŃSKICH.

Londyn, 25 marca. (AW.) Zatopienie amerykańskiego okrętu „Imalono“ przez amerykański okręt strażnicy „Abalone“ na wodach amerykańskich, wywołało ostre napięcie stosunków anglo-amerykańskich.

Komendant angielskiego okrętu oświadczył przedstawicielom prasy, że w myśl przekonania kapitana „Abalone“ okręt „Imalono“ już od 3 lat uprawiał przemyt alkoholu. Ambasador angielski zażądał w dniu wczorajszym — z polecenia swego rządu — wyjaśnień w Waszyngtonie.

W odpowiedzi na co oświadczone, że ani Departament rządu, ani urząd skarbu oficjalnie nie otrzymały informacji, wobec czego rząd amerykański nie jest również w stanie udzielić jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie.

PROFESOROWIE ZDAJĄ EGZAMINA PRZED STUDENTAMI.

Moskwa, 25 marca. (AW.) T. zw. kontrrewolucyjna agitacja na wyższych uczelniach, w której — według oskarżeń prasy sowieckiej biorą aktywny udział także i liczni przedstawiciele ciała profesorskiego — skłoniła komisariat ludowy do opracowania niebywałego w dziejach wyższych uczelni projektu publicznego egzaminu dla profesorów. Projekt przewiduje egzamin dla tych profesorów, którzy uzyskali katedrę przed listopadem 1919 r. względnie dla tych, którzy ukończyli już 65 lat. Egzaminy odbywać się będą na zgromadzeniach studenckich, gdzie każdy z profesorów będzie miał obowiązek zreferowania całej swojej działalności naukowej i społecznej w ciągu ostatnich lat 10.

Studenci będą mieli prawo występowania z interpelacjami i oskarżeniami. Pierwsze egzaminy profesorskie odbywać się będą w maju rb. i obejmą 200 profesorów uniwersytetu leningradzkiego i kijowskiego.

DYPLOMACI AWANTURUJĄ SIĘ.

Wiedeń, 25 marca. (AW.) Pisnia tułtejsze onawiają szczegóły przykrego zajścia wywołanego onegdaj w nocy przez kilku hiszpańskich i południowo-amerykańskich dyplomatów w hotelu „Grand“.

Dyplomaci ci silnie podczulieli się zaatakowali portiera hotelowego, który w bardzo grzeczny sposób prosił ich o zachowanie spokoju ze względu na późną porę. Wtedy jeden z dyplomatów uderzył portiera łaską w głowę, drugi zaś podczas bójki zbił ogromną szybę hotelową. Policja ograniczyła się do spisania protokołu, który odesłano do austriackiego urzędu kancleńskiego. Po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń w sprawie tego zajścia, urząd kancleński w oficjalnym komunikacie zawiadomił oboje rządy. Sprawa — ze względu na dużą popularność napadniętego portiera — wywołała wśród ludności wiedeńskiej wielkie rozgoryczenie.

MARZA O NOWYM ROZBIORZE POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (G.) Z Bytomia donoszą: Bund der Heimatstreuen Oberschlesien“ przygotowuje na 17 i 18 sierpnia w Lignicy wielki zjazd uczestników walk w czasie powstań na Górnym Śląsku. Zorganizowana specjalny wydział werbunkowy.

Liczą na przybycie 10.000 Heimatstreuerów. Celem zjazdu ma być manifestacja za ponownym przyłączeniem Śląska polskiego.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Ogłoszenia do Numeru Świątecznego

„Słowa Polskiego“, który wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości i w zwiększonym nakładzie przyjmuje administracja „Słowa Polskiego“

Stalin wyjeżdża na Kaukaz. Litwinow również opuszcza Moskwę.

Warszawa, 25 marca. (AW.) Donoszą z Moskwy, że Stalin udaje się na 2 miesięczny urlop wypoczynkowy na Kaukaz. Pod nieobecność zastępować go będą w Moskwie Jarosławski, Motłow i Kossar.

Przed kilku dniami Stalin poddał się oględzinom lekarzy, którzy stwierdzili przeciętne nerwowo i zalecili usuniecie się przynajmniej na dwa miesiące z życia politycznego.

Warszawa, 25 marca. (AW.) Jedną z agencji stołecznych podaje, że w najbliższych dniach wyjeżdża z Moskwy na kurację za granicę zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinow. Litwinow przejeżdżać będzie przez Polskę i nie jest wykluczone, że zatrzyma się w Warszawie celem odbycia konferencji w aktu alnych sprawach politycznych z min. Zaleskim.

==

Sowieckie pismo „Nasza Zaria“ podaje interesujące dane biograficzne o obecnym dyktatorze Stalinie. Właści-

we nazwisko Stalina jest Soso Dżungaszewili. Urodził się w r. 1880. W r. 1905 Stalin brał udział w napadzie na bank Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Tyflisie. W 1914 r. Stalin został aresztowany i zesłany w okolice Turuchańska. Wśród zesłańców był najbardziej zdecydowanym przeciwnikiem ustroju kapitalistycznego i przeciwnikiem wszelkiej własności z wyjątkiem — własnej. Gdy pewnego razu jeden z zesłańców kryminalnych, który rząd carski celowo lokował w ośrodkach zesłańców politycznych, przyłapano został na kradzieży u jednego z tubylców, zesłańcy sami zorganizowali sąd nad nim. W obronie złodzieja stanął Stalin, dowodząc, że kradzież jest fachem oskarżonego i właściwie nie jest w ustroju kapitalistycznym złodem. Złodzieja minęła kara. Ale gdy ten wkrótce skradł parę drobiazgów, należących do Stalina, ten nie tylko nie puścił mu tego płazem, lecz namówił kilku towarzyszy, aby złodzieja, jako „niepoprawnego“ obito.

==

W Meksyku zwyciężają obie strony.

POMYŚLNE KOMUNIKATY WOJSK RZĄDOWYCH I POWSTANCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (G.) Donoszą z Nowego Yorku. Wiadomości o sytuacji w Meksyku są nadal sprzeczne. Obie walczące strony donoszą o swoich sukcesach. Dowództwo wojsk rządowych informuje, że bitwa pod Mazatlan zakończona wycofaniem się powstańców z miasta była największą bitwą w obecnym powstaniu. Powstańcy ponieśli bardzo poważne straty. Atakowali oni wojska rządowe z otwartego pola przy użyciu karabinów

szynowych wojsk rządowych poczyniły w ich szeregach straszne spustoszenie.

Z kół zbliżonych do dowództwa wojsk powstańczych donoszą, że wojska rządowe w kilku miejscach poniosły klęskę. Siły powstańców znajdują się w dobrym stanie i bynajmniej nie spełniają się przepowiednie rządowe, aby ruch mógł być tak łatwo stłumiony.

==

200.000 osób u zwłok marsz. Focha. Uroczystości w katedrze Notre Dame.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (G.) Z Paryża donoszą:

Prawie wszystkie delegacje, mające uczestniczyć w pogrzebie marszałka Focha, przybyły już do Paryża. Dzień wtorkowy będzie irwazany za dzień żałoby narodowej. Teatry, banki, magazyny i giełdy będą nieczynne.

Wśród tysięcy depesz, wyróżnia się piękny telegram Paderewskiego do marszałkowi Fochowi, który wszystkie dzienniki przedrukowały w całości. Uroczystość pogrzebowa zapowiada się imponująco. W kościele Notre Dame wystawione będą obok trumny poduszki z odznaczeniami marszałka Focha, a wśród nich też obok dekoracji francuskich odznaczenia Polski i polska buława marszałkowska.

Kondolencje napływają nadal bez przerwy. Rządy wszystkich cywilizowanych krajów pośpieszyły z wyrażaniem współczucia, — oprócz Berlina, Moskwy, Wiednia i Angorii.

Pisma drukują wspomnienia z życia marszałka Focha, podkreślając jego zalety umysłu i serca, które w niezmiennie ustępowały jego geniuszowi wojskowemu. „Temps“ stwierdza, że wróżenie, wywołane śmiercią Focha, jest równie silne w opinii światowej, jak odniesione przez niego zwycięstwa.

Obliczają, że orszak pogrzebowy składać się będzie z 100.000 osób, a

uroczystości trwać będą od godziny 8 z rana do 2 popołudniu. Na Łuku Tryumfalnym powiewać będzie olbrzymi całun żałobny. Latarnie okryte będą kirem. Na Esplanadzie przed Omahem Invalidów ustawione będzie podium dla wybitnych gości. Poincare w swojej mowie pogrzebowej naszkicuje epopeę życia i czynów Focha, który, poskromiwszy największą w dziejach ofensywę wojskową, uratował wolność i cywilizację.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. zebrał się na Placu Gwiazdy tłum około 200.000 osób. Kordony policji nie wytrzymały niestety naporu mas; powstał popiół, dwie osoby stracone na śmierć, a kilkaset osób odniosło kontuzje.

Paryż, 25 marca. (PAT) Trumna ze zwłokami marszałka Focha przeniesiona została w niedzielę wieczorem z pod Łuku Tryumfalnego do katedry Notre Dame. Przy dźwiękach trąb kondukt z duchowieństwem na czele wszedł do kościoła. Za trumną szła pani Foch w otoczeniu swoich dzieci, ministrowie Poinleve, Maginet, Laurent Eynac, Peneet, Louchet, generał Gouraud.

Trumne złożono w jednej z kaplic katedry, poczem przedstawiciele duchowieństwa odmówili zwykle modlitwy i pokropili trumnę święconą wodą. Dokoła katafalku objęli ponownie

strażnicy i księża b. uczestnicy wielkiej wojny. Przed katedrą gromadzą się stale olbrzymie tłumy publiczności.

Pisma zaznaczają, że hołd, złożony przez ludność paryską marszałkowi Fochowi, osiągnął swój punkt kulminacyjny w chwili, kiedy marszałek Joffre podsyłał płomień wspomnienia, palący się pod Łukiem Tryumfalnym. Prasa podkreśla fakt wzięcia w pogrzebie udziału księcia Walii.

Warszawa, 25 marca. (PAT). Przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Lubomirskiego, który wyjechał do Paryża reprezentować senat Rzeczypospolitej Polskiej na pogrzebie Marszałka Focha, drugim reprezentantem Senatu będzie senator, Motz.

W ODPOWIEDZI NA DEPESE KONDOLENCYJNA.

Warszawa, 25 marca. (PAT.) Referat prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: W odpowiedzi na telegram kondolencyjny, wysłany przez ministerstwo spraw wojskowych z okazji śmierci Marszałka Focha, francuski minister wojny nadesłał następującą depeszę: Armia francuska wzruszona jest do głębi przysyłanymi wyrazami serdecznego współczucia, które ministerstwo zechciało wyrazić w imieniu wojska polskiego z okazji śmierci Marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha. Proszę o przyjęcie w jej imieniu mego najszczerzego podziękowania. Poinleve.

Warszawa, 25 marca. (PAT). Marszałek sejmu otrzymał od p. Ferdynanda Bouisson następującą depeszę: Mam zaszczyt w imieniu francuskiej Izby deputowanych wyrazić Panu gorące podziękowanie za tak cenny dowód sympatii sejmu polskiego, który przez usta Pana i przez wysłanie swej delegacji na obrzędy pogrzebowe wziął tak żywy udział w żałobie narodowej francuskiej.

Marszałek senatu Szymański otrzymał od Prezydenta senatu francuskiego Doumergue depeszę następującej treści: Wzruszony kondolencją z powodu śmierci Marszałka Focha, który doprowadził do zdecydowanego zwycięstwa wielkiej armii sojuszniczej w roku 1918 dziękuję w imieniu senatu za cenne współczucie w naszej żałobie narodowej.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie

Dotknięci bolesnym ciosem z powodu śmierci śp. najukochańszego syna Adama, wszystkim, którzy spieszyli nam z wyrazami współczucia, oraz tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie a w szczególności Wiel. księdzu Katechecie, JW. Panu Dyrektorowi, Gronu profesorskiemu i Kołu rodzicielskiemu — składamy z głębi serca „Bóg zapłać“! 2625

Marjanowie Powroźnikowie.

PODZIEKOWANIE.

Pragnąc dać wyraz mej głębokiej wdzięczności składam z głębi serca płynące podziękowanie JWielmożnemu Panu Doktorowi Wł. Ciepeliowskiemu za szczęśliwe wprowadzenie mnie z długotrwałej skomplikowanej choroby swą głęboką wiedzą lekarską i ofiarną nie liczącą się z żadnym trudem, bezinteresowną troskliwością i opieką. Dziękuję też JWielmożnemu Panu Prymarjuszowi i Profesorowi Drowi Włoc. Dobrzańskiemu za dokonanie trudnego zabiegu operacyjnego.

Lwów, w marcu 1929.

Justyna Płatkowska.

PALACE

Jeden z najpotężniejszych, najwspanialszych i
najbardziej wstrząsających arcydzieł „Foxa”
prod. 1929

„TANCERKA Z MOSKWY” z Dolores del RIO

Budżetowa sesja sejm i senatu zamknięta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (zo). Dzisiejsze prawdopodobnie ostatnie już w bież. sesji pos. sejm toczyło się z przerwą obiadową od godz. 11 przedpołudniem przy niewielkiem zresztą zainteresowaniu. Wszyscy spodziewają się, że jest to ostatnie posiedzenie bież. sesji budżetowej, znać przytem zbliżające się święta. Zainteresowanie kieruje się raczej ku sytuacji politycznej.

Całe przedpołudniowe posiedzenie zajęła dyskusja nad wnioskami kilku klubów w sprawie sytuacji gospodarczej kraju. Przemawiali jedynie przedstawiciele lewicowych stronnictw włościańskich pos. Malinowski, pos. Płuta i p. Łucki, nie wnosząc do dyskusji nic nowego.

„STRUCLA AGITACYJNA NA WIELKANOC”.

Lapidarnie ujął sytuację pos. Sano- ca, oświadczając mowcom, iż „potrzebna nam na Wielkanoc strucla agitacji na, postanowiliście więc na porządku dziennym sytuację gospodarczą, bo chcecie zdobyć makownik z figami, ro dzynkami i innymi dodatkami. W de- magogii zatraciliście poczucie obywatelskie a wniosek Wasz jest wielkano- cym wystrzałem na wiat. Potrze- bowaliście wody dla umycia rak po o- skarżeniu ministra Czechowicza”.

POSŁOWIE ZNUŻENI JAŁOWA DYSKUSJA.

Długa a niepotrzebna dyskusja tak znużyła wszystkich, iż bez najmiej- szego sprzeciwu przyjęto propozycję, aby ją przerwać, poczem uchwalono rezolucję stwierdzającą, że sejm po- prze wszelkie zamierzenia Rządu w sprawach gospodarczych.

Dalsze punkty porządku dziennego nie- wywołały już dłuższej dyskusji. Wnio- sek poselski o zniesienie opłat paszpor- towych po zapewnieniu kierownika mi- nisterstwa skarbu p. Grodyńskiego, iż Rząd jest skłonny pójść na obniżenie opłat, odesłano do komisji budżeto- wej.

POS. CZAPIŃSKI ATAKUJE PREZ. WRÓBLEWSKIEGO.

Z koleji przystąpiono do dwóch wno- sków poselskich, domagających się od Najwyższej Izby Kontroli Państwa wy- jaśnienia co do gospodarki budżetowej w bież. roku budżetowym. Referent tej sprawy pos. Czapiński dość ostro za- atakował przy tej sposobności prezesa NIKP. prof. Wróblewskiego za jego przemówienie wygłoszone w sejmie przy sposobności omawiania wniosku dotyczącego min. Czechowicza.

Natychmiast wziął w obronę prof. Wróblewskiego pos. Krzyżanowski, zaznaczając, że prof. Wróblewski uczy- nił wszystko, co było w jego mocy, a- by zastosować się do życzenia sejmu, tak, że zarzuty pod jego adresem są niesłuszne.

WYJAŚNIENIA PREZESA N. I. K. P.

Prezes NIKP. p. Wróblewski podzie- lił obszerne swoje przemówienie na dwie części. Pierwszą część poświę- cił sprawie żądanych przez sejm wy- jaśnień, druga zaś odpowiedzi na za- rzuty pos. Czapińskiego.

Wyjaśnienia prezesa Wróblewskie- go oparte były na przypuszczalnym wyliczeniu całkowitych przekroczeń na podstawie dwóch źródeł: 1. ogólnych obrotów kasowych i 2. kredytów dodatkowych. Z wykazu ogólnych obrotów kasowych, które zestawiane

są co miesiąc, a później ogłaszane w statystyce wynika, że w ciągu 10 mie- siecy tj. do końca stycznia br. wydatki w omawianym budżecie wynosiły 92 i pół procent prelininarza całoroczne- go. W prelininarzu tym jednak nie by- ło jak wiadomo zawartych sum na do- datki dla urzędników i inwalidów w kwocie 145 milj. zł. rocznie, do czego Rząd miał upoważnienie w ustawie skarbowej. Po potrąceniu więc tych wydatków procent wykonania budże- tu w 10 miesiącach wynosi 87 i pół procent a zatem w całym roku 104 do 105 procent, co odpowiadałoby prze- kroczeniom 100 milj. zł. a wraz z doda- tkami dla urzędników 245 milj. zł.

O ile idzie o kredyty dodatkowe, to przypomnieć należy, że minister skar- bu asygnuje wszystkim resortom co miesiąc jedną dwunastą część wyda- tków prelininowanych na cały rok, jeżeli zaś wydatki mają być większe, to następuje to na podstawie kredy- tów dodatkowych. Według wykazu nadesłanego do NIKP., obejmującego wszystkie kredyty do 23 lutego br. a zatem za 11 miesięcy, kredytów takich otwarto na łączną sumę 233 milj. zł. w czem mieszczą się zarówno dodatki dla urzędników, do których Rząd był upoważniony, jak też i inne przekro- czenia budżetu, dotąd nie zalegalizo- wane.

Z porównania podanej wyżej cyfry

SPRAWA ZOSTAŁA WYCZERPANA

Z powodu tego oświadczenia prze- sa Wróblewskiego wywiązała się kró- tka dyskusja, w której ostatecznie za- równo posłowie jak i prezes NIKP.

ODRZUCENIE WNIOSKU BB. W SPRAWIE KONSTYTUCJI.

Krótką, ale dość ostrą ze strony le- wicy była dyskusja w sprawie wno- sku BB., domagającego się prowadze- nia prac nad zmianą konstytucji w przerwach między sesjami sejmowymi. Nie trafiły do przekonania posłów ar- gumenty p. ministra Cara, który na

przekroczeń 245 milj. zł. obłożonej na podstawie całorocznych obrotów kaso- wych oraz cyfry 233 milj. zł. obłożo- nej z kredytów dodatkowych do 23 lu- tego br. wynika, że oba sposoby obli- czania przypuszczalnej sumy przekro- czeń są mniej więcej zgodne.

Kończąc pierwszą część swego prze- mówienia oświadcza prezes Wróble- wski, że otrzymał pismo minister- stwa skarbu z oświadczeniem, że na przyszłość gotowe jest komunikować NIKP. każdorazowe otwarcie kredy- tów dodatkowych.

W drugiej części swego przemowie- nia poruszył p. Wróblewski sprawę zarzutów, poczynionych mu przez pos. Czapińskiego, oświadczając, że tego rodzaju zarzutu nie można traktować lekko. Gdyby między stanowiskiem mojem — mówił p. Wróblewski — a stanowiskiem sejmu w tej sprawie za- chodziła zasadnicza różnica w spra- wie warunków mojej współpracy z sejmem, to uważałbym, że dla dobra Państwa powinienem ustąpić. Wyja- śnienie jest łatwe: Panowie posłowie, którzy popierali owe wnioski, mają w tym sejmie większość i mogą mi dać odpowiedź. Zwracam się więc do sej- mu z prośbą o wyrażenie zdania, czy to moje oświadczenie przyjmuje do wiadomości. Jeżeli nie uzyskam ta- kiej aprobaty, to wyciągnę konse- kwencje

zajęli zgodne stanowisko, iż nie było tu mowy o jakiejś nieufności wobec niego i że sprawa jest wyczerpana, gdyż udzielił żądanych wyjaśnień.

TERMINU STABILIZACJI NIE PRZEDŁUŻONO.

Po załatwieniu kilku spraw najwyż- szej wagi, przystąpiono do interesują- cego urzędników przedłożenia rządowe go, domagającego się przedłużenia o

podstawie art. 125 konstytucji udowa- dniał, że obrady komisyjne specjalnie w tej sprawie są zupełnie dopuszczal- ne.

Wniosek klubu BB. odrzucono wszy- stkiemi głosami przeciw głosom wno- skodawców i Frakcji rewolucyjnej.

OSTATECZNE CYFRY BUDŻETU.

Po załatwieniu tej sprawy p. Marsza- lek sejmu zarządził krótką przerwę, po

rok terminu stabilizacji. Wniosek od- rzucono przeciwko głosom BB. i Klubu Narodowego, który był zatem, aby Rzą- dowi przyznać termin trzymiesięczny.

czem przystąpiono do głosowania nad poprawkami senatu do budżetu. Gdy

głosowanie miało się ku końcowi, z ław rządowych powstał minister spraw we- wnętrznych p. Składkowski, podszedł do sekretarzy i zapisał się do głosu. Wszystkim stało się wobec tego wia- domem, że zamknięcie sesji nastąpi je- szcze w dniu dzisiejszym.

Po ukończeniu głosowania p. Marsza- lek zarządził przerwę dla obliczenia wyników głosowania, poczem wynik ten ogłoszono.

W ostatecznych cyfrach wynosi bud- żet: w wydatkach 2,787,787.731 zł., w dochodach zaś 2,954,967.414 zł. Nad- wyżka budżetowa, z której mają być pokryte 10 procentowe dodatki dla ur-zędników, wynosi 167,179.683 zł.

MIN. SKŁADKOWSKI ZAMYKA SESJĘ

Natychmiast po ogłoszeniu tego wy- niku p. minister Składkowski odczytał pismo Prezydenta Rzplitej, zamykają- ce sesję budżetową sejmu. P. marsza- lek Daszyński w krótkim przemowie- niu życzył posłom „Wesołych świąt” i dziękował im za pięćmiesięczną cięż- ką pracę. Z bardzo uprzejmym gestem zwrócił się p. Marszałek pod adresem ministrów i przedstawicieli Rządu, któ- rzy przez 5 miesięcy ze sejmem pra- cowali.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 11 w nocy. W parę minut po godz. 11 doręczono kancelarii senatu pismo, za- mykające sesję budżetową senatu.

PUNKTY, KTÓRE SPADŁY Z PO RZĄDKU DZIENNEGO.

Wobec zamknięcia sesji spadły z po- rzędu dziennego trzy punkty: dwa przedłożenia rządowe, przysłane dziś rano, jedno, dotyczące kredytu dod- atkowego na Wystawę w Poznaniu, dru- gie zaś upoważniające Rząd do zakupie- nia papierów Banku Gosp. Kraj. z za- sobów kasowych. Spadł również z po- rzędu dziennego wniosek Klubu Nar., domagający się wyjaśnienia w sprawie zarzutów, postawionych przez marszał- ka Piłsudskiego co do kradzieży i de- fraudacji sum budżetowych min. spraw wojskowych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIEKOWANIE.

Wszystkim, którzy w chorobie i po zgo- nie Ojca naszego śp. Władysława Teren- koczego, okazali nam pomoc i współczucie, dr. Zofii Czeżowskiej, dr. Wekslerowi i Blattowi, dalej ks. prałatowi Sokołowskiemu i ks. Szydelskiemu, p. dyrektorowi L. P. P. Sokołowskiemu, Tow. Strzeleckie- mu, Klubowi demokracji polskiej, p. rekt- orowi Hauswaldowi i w. i. składają serdec- zne podziękowanie.

2586

Córki i wnuki.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w po- grzebie śp. Dra Tadeusza Rawskiego, Prze- wielebnemu Duchowieństwu. Wielce Sza- nownym Delegatom Izby Lekarskiej we Lwowie, Kasy chorych w Stryju, Tow. Szkoły Ludowej, Gminy miasta Rozdolu. Członkom Zarządu dóbr JW. hr. Laneko- rońskich oraz wszystkim przyjaciółom, ko- legom, znajomym i krewnym śp. Zmarłego składają z głębi serca płynące podzięko- wanie.

2581

Żona i Rodzina.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnej Hrabiance Karolinie i Jaśnie Wielmożnemu Hrabie Antoniemu Lanckorońskim składamy tą drogą z głę- bi serca podziękowanie za wszystko co uczynili, ażeby umilić ostatnie dnie życia Najdroższemu nam Zmarłemu Dra Tadeusza Rawskiego, jak również za serdeczną tro- skliwość w czasie choroby i udział w po- grzebie.

2582

Żona i Rodzina.

Kredyty na budowę mieszkań.

W USTAWIE O BUDOWIE MAŁYCH MIESZKAŃ ZAJDA POWAŻNE ZMIANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (zo). Rozpra- wy nad projektem nowej ustawy o bu- dowie małych mieszkań zostały na ra- zie odłożone wobec rozbieżności opinii. Dyskusja nad tym projektem ujawniła w komisji cały szereg momentów, które wpłyną na poważne zmiany w projek- cie ustawy. Obecnie zainteresowane budownictwem ministerstwa przygo- towują dalsze materiały do akcji mieszk- niowej.

Niezależnie od tej akcji czynione są kroki, mające na celu zwiększenie z ró- żnych źródeł kredytów na budowni- ctwo mieszkaniowe. Idzie tu o urucho- mienie znacznych kredytów, które po- zwoliłyby na spieszne rozpoczęcie ro- bót.

Do tego celu użyta będzie uchwalo- na już przez sejm pożyczka wewnętrz- na w kwocie 100 milionów zł. oraz wniesiony dziś do sejmu wniosek upo- ważniający ministra skarbu do zakupu papierów wartościowych, przyczem idzie głównie o papiery i obligacje Ban- ku Gospodarstwa Krajowego. Ta usta- wa umożliwi ma Bankowi Gospodar- stwa Kraj. dalsze finansowanie akcji budowlanej zarówno z zasobów włas- nych i jak i z przydziału kredytów mi- nisterstwa skarbu. Ustawa opiewa na 125 milj. zł. 75 milj. zł. Bank Gospod. Kraj. wypłacił już w roku ubiegłym o- becnie więc chłodziłoby o uruchomienie 50 milj. zł.

=◎=

Przegląd prasy.

IDEA FOCHA

W „Czasie” czytamy:

Z śmiercią marszałka Focha zeszedł do grobu jeden z najbarłwyszch i najgroźniejszych szermierzy polsko - francuskiego aljansu — który był dla niego kamieniem węgielnym gmachu nowej Europy, wznieśionego przez traktat wersalski. Jako wódz i polityk rozumiał dobrze i oceniał należycie wartość tego związku — przede wszystkim dla pokoju europejskiego, — ale także dla obu kontrahentów. Cała jego uwaga była skierowana w stronę Niemiec, gdyż swym przenikliwym okiem wielkiego stratega widział niebezpieczeństwo stałe tam tkwiące dla europejskiej równowagi i dla bezpieczeństwa obu sąsiadów niemieckiego państwa. Nigdy go nie zwiodły i nie złudziły pokojowe zapewnienia niemieckich urzędowych polityków, gdyż on, który całe życie studiował psychikę Niemców przygotowując swój kraj do ostatecznej z nimi rozprawy — wiedział doskonale, że wiele wody w Renie przepłyło, zanim wyrzekną się oni myśli odwetu. Różnił się też zasadniczo od tych polityków francuskich, którzy wierzą, — a może tylko chcą wierzyć w pacyfizm niemiecki, — a już zupełnie nie pojmował mentalności tych swoich rodaków, którzy wpatrzni w perspektywę wielkich materialnych korzyści dla francuskich kół gospodarczych płynących z szybkiego porozumienia z Niemcami — widzą jednocześnie w polskim przemyśle jakby przeszkodę do zrealizowania tego celu. Te opinie nie mogły — nie możemy przewidywać, ale nabrać znaczenia za życia marszałka Focha; jego ogromny autorytet w społeczeństwie, jego nadzwyczajna popularność i ogólna wiara w jego geniusz wojskowy i polityczny — uniemożliwiały nawet dyskusję nad problematem polsko - francuskiego aljansu; i nie mógł przy nim powstać we Francji rząd, któryby podjął i formy tego przymierza mógł osłabiać lub zmieniać.

W „Dniu Polskim” czytamy:

Na tych, co mieli szczęście oglądania go zbliża ten człowiek sprawiał wrażenie sily, które jednak nie wynikało ani z jego postaci, ani z rysów twarzy, ale ze spojrzenia, z ruchów, ze sposobu wypowiadania myśli. Spojrzenie było głębokie, raczej łagodne. Mówił wolno, głosem dźwięcznym, metalicznym, lekko gestykulując, choć bez najmniejszej afektacji, ujmując chętnie zdania w zwężle, uderzające formuły. Jasność i obrazowość jego wykładu była zadziwiająca. Umiał też słuchać, a nawet wsłuchiwać się, poddając nieraz swemu rozmówcy właściwe określenia, wysnuwając natychmiast niesłychanie trafne wnioski z podawanych mu danych i faktów.

Marszałek Foch był jakby żywą syntezą cech przeciwnych pozornie niedających się pogodzić. Jak powszechnie wiadomo łączył młodzieńczy entuzjazm z chłodną rozważnością. Łączył również — a cechy te nie są identyczne — idealizm z daleko idącym realizmem. Wiedział, kiedy odrzucić na bok doktrynę, a kiedy zaprząć ją do swych celów. Ież wodzów mogłoby mu tej cennej umiejętności pozazdrościć!

Gdy go zapytano, co robi, aby pobić przeciwnika, odpowiadał: „Nie, nie wiem, tylko atakuję”.

Foch był właśnie ożywcielem teorii wojennej, która przed wojną schodziła na marowce pod wpływem jednostronnej nauki niemieckiej. Jest on spadkobiercą doktryn napoleońskich, które dostosowały do warunków współczesnych. Prowadzenie wojny nie jest dlań ani geometrią, ani — jak twierdził Maurycy Sasaki — akcją czysto empiryczną, którą regulować można tylko w jej drobnych szczegółach. Jest to — cytujemy dosłownie z fundamentalnego dzieła Focha „Principes de la guerre”, „zmaganie się sił moralnych”. Jednocześnie doceniał w pełni znaczenie szczegółów wykonania, które omawia w drugiej swojej pracy: „Manoeuvres pour la bataille”. Kto chce wyzyskać charakterystykę wielkiego wodza, niech przeczyta tę książkę, gdzie autor i dzieło zlewają się jakby w jedną całość, odnajdzie tam jego wybuchową naturę ujętą w karby żelaznej dyscypliny duchowej i umysłowej, przenikliwą wizję rzeczywistości, ścisłą argumentację, pewność sądu, styl bezpośredni, nieco ostry, jak świst szabli, przecinającej powietrze. Widać, że nie za same przewagi wojskowe zasiadał Foch w Akademii Francuskiej.

Potęga woli Focha stała się legendarną. Tem się ona odznaczała między innymi, że nie tylko za jej pomocą pokonywał on prze szkody materialne, ale że udzielała się ona otoczeniu wodza.

WIELKA KAMPANJA.

„Gazeta Zachodnia” pisze:

Marszałek Piłsudski podejmował cały szereg prób współpracy z sejmem, z których najważniejszą była prezentacja kandydatury premiera Bartla na marszałka sejmiku. Próby te zawodziły, obecna zaś rozgrywająca się na terenie sejmiku jest bodźcem czy nie najważniejszą w tym sensie, że uświadamia ona niemożliwość porozumienia. Przeciwnicy nasi częstokroć ironi-



zuja i wyśmiewają zbytnią troskę o Państwo, przesadę w używaniu słów: Państwo i państwowość. Byłoby w tem może trochę racji, gdyby nie ta prosta okoliczność, że cały ten program obliczony jest na czas do stabilizacji stosunków, a powtóre to, że ktoś wreszcie musi dbać o naszą państwowość z ogólnego punktu widzenia. Byłoby bardzo przyjemnie wiedzieć, że nie potrzebujemy nikomu o tem przypominać, że świadomość znaczenia, rodzaju, rozległości funkcji życia państwowego jest wspólną własnością choćby tylko naszych polityków. Tak bynajmniej nie jest. Właśnie potraktowanie całej sprawy konstytucyjnej w sejmie przekonywa nas najbardziej, że chodzi tu o rzeczy cał-

kiem inne. Socjaliści chcą rządzić razem z mniejszościami, mamy im w tem dopomagać? Radykali chłopscy mają tak piękny program, że za pół roku nasze ośrodki przemysłowe stanęłyby wobec zniszczonych warsztatów pracy, o nacjonalistach trudno jest mówić, gdyż w praktycznej polityce kierują się tylko nienawiściami osobistymi, powtarzając resztki programu, który stosowali już parokrotnie i wiemy z jakim rezultatem. Obywatele Rzeczypospolitej rozumie doskonale, że obrona jego interesów właściwie polega i praktycznie umożliwiona będzie dopiero w nowym ustroju, który zabezpieczając Państwo, umożliwi pełny rozwój wszystkich talenów lub hamowanych czynników energii narodowej.

Polmin i „Gazy Wschodnie”.

MINISTER KWIATKOWSKI WYCOFUJE PROJEKT USTAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (zo). Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski na deszał dziś do Marszałka sejmiku pismo, w którym donosi, że wobec szczególnej atmosfery, jaka wytworzyła się dookoła sprawy zakupu akcji „Gazów Wschodnich” dla Polminu bez żadnej winy i współdziałania przedstawicieli Rządu, zdecydował się na niedopusz-

czenie rozpatrywania sprawy w tych warunkach. Wobec tego prosi Marszałka o wycofanie odnośnego projektu ustawy.

Lwów, 25 marca. (AW). Dowiaduje my się, że opcia co do sprzedaży „Polminowi” „Gazów Wschodnich” przedłużona została do 3 kwietnia.

==@==

Sensacyjne aresztowanie.

WYKRYCIE JESZCZE JEDNEGO SPRAWCY NAPADU NA LISTONOSZA KOCHANOWSKIEGO.

Lwów, 26 marca.

W toku dochodzeń w sprawie napadu na listonosza Kochanowskiego wydział śledczy aresztował Zenobiusza Knysza, studenta 4 roku praw uniw. J. K., zamieszkałego w „Ukraińskim Domu Akademickim”.

Policja znalazła przy nim szereg receptisów, a między niemi receptis na 20 zł., tj. na sumę, którą przyniósł

swego czasu listonosz pieniężny na ul. Gródecką do rzekomej Poli Bronfman, gdzie dokonano na niego zamachu.

Ekspozytura stwierdziła, że Knysz pisał także i przekaz pieniężny, który został wysłany pod adresem wskazanym przy ul. Gródeckiej i doręczony w krytycznym dniu przez Kochanowskiego.

==@==

Na Wiśle, Sanie i Dniestrze ruszyły lody.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (G). Ruszenia lodów na Wiśle pod Warszawą oczekują w godzinach nocnych, względnie rannych dnia jutrzejszego. Z Zawichostu donoszą, że Wisła wylała tam wczoraj około 22 godziny i zalała wieś Janiszów. Zalane są pola na przestrzeni kilkunastu morgów, oraz podwórza i zabudowania gospodarcze. Zaslęwy uległy całkowitemu zniszczeniu, 500 osób zamieszkałych w Janiszowie ewakuowano do sąsiedniej gminy Kosin.

Z Sandomierza donoszą o ruszeniu lodów na Sanie. Woda pod Solcem przybiera gwałtownie. Ludność okolicznych wiosek usuwana jest przez policję.

Kraków, 25 marca. (AW). Stan wody na Wiśle podnosi się nieznacznie pod wpływem powoli topniejącego śniegu. Woda na Wiśle podnosiła się ostatnio o przeszło 2 metry ponad poziom normalny.

Od Krakowa po ujście Raby oczyściła się Wisła z lodu, a od ujścia Raby

po ujście Czarnej płynie lekka kralodowa.

Dunajec pod Nowym Sączem podniósł się o 50 cm. ponad poziom normalny. W Krościenku o 62 cm. Na Dunaju i Popradzie potworzyły się niegroźne zatory. Na górnej Wiśle i Ropie lody spływają przy niecałych 150 metra ponad normalny poziom wody. Na rzece Jasiołce utworzył się pół klm. zator lodowy. Na Wiśloku koło Rzeszowa tworzą się małe zatory.

Na Skawie koło Zembrzyc musiano rozsądzić dość duży zator.

Na Warcie poziom wody podniósł się o 25 cm. ponad normalny.

Przemyśl, 25 marca. (PAT) Zator na Sanie, jaki powstał w poniedziałek wieczorem pod Zawadką, między Babicami i Ruszelcycami, w odległości 21 klm. od Przemyśla, został częściowo podmyty przez wodę, która cofnęła się skutkiem tego pod Ruską Wsią.

Pod Tarnawą, w powiecie Niskim, utworzył się bardzo groźny zator lo-

dowy, wstrzymujący idące od strony Sanoka lody. Z Sanoka odjechał oddział saperów, który pracuje w tej chwili nad usuwaniem zatoru.

Na Wiarze, dopływie Samu, sytuacja dość niebezpieczna. Most na Wiarze, na szosie Przemyśl—Krówniki, silnie zniszczony. Most na Wiarze w Przekopanej silnie uszkodzony.

W powiecie dobromińskim sytuacja na razie dość pomyślna. Uszkodzony jest jedynie most na Sanie, niedaleko Birezy.

W powiecie samborskim szereg mniejszości zagrożonych jest wylewem Dniestru, w którym woda podnosi się z godziny na godzinę. Wedle wiadomości, udzielanych przez Państwowy Urząd Wodny w Przemyślu, woda na Sanie zaczęła około godz. 20 wiecz. lekko opadać. Mimo to jednak należy się spodziewać podniesienia stanu wody do rana o 2.60 m. ponad normalny poziom.

Lwów, 25 marca. (AW). Lwowska Dyrekcja Kolejowa (Biuro rozkładu jazdy) komunikuje, że z dniem 26 bm. podjęty został normalny ruch kolejowy na odcinku Nowy Łupków—Wola Michowa—linii wąskotorowej Nowy Łupków—Cisna.

Na rzekach przepływających na obszarze lwowskiej Dyrekcji Kolejowej ruszyły lody spływające normalnie. (Dalsze wiadomości o sytuacji w województwie lwowskim podajemy na innym miejscu.)

PLAN DAVESA DLA ROSJI?

Nowy Jork, 25 marca. (PAT) Na Wallstreet krąży uporczywie pogłoski, że przedstawiciele amerykańskiego przemysłu górniczego i elektrycznego, zainteresowani w rozwoju stosunków z Rosją, zwrócili się do przebywającego w Paryżu Youvana Younga z propozycją, aby przystąpił do opracowania planu Davesa dla Rosji, zapemoca którego można by zlikwidować dług rosyjskie zagranicą w zamian za uznanie rządu Sowietów de iure przez Stany Zjednoczone.

W General Electred Company, której prezydentem jest Young, nie można było uzyskać zaprzeczenia ani potwierdzenia powyższej pogłoski. Prezes tutejszego sowieckiego Antorgu, Paul Bron, ograniczył się do oświadczenia, że sprawa długu rosyjskiego w Ameryce była już niejednokrotnie rozważana przez rząd sowiecki.

ODEZWA HUGENBERGA.

Berlin, 25 marca. (PAT.) Jak donosi prasa demokratyczna i lewicowa, prze wodniczący stronnictwa niemiecko-narodowego, wielki wydawca i właściciel koncernu dziennikarskiego, poseł Hugenberg rozesał w 3 tysiącach egzemplarzy do wielu wybitnych osobistości w Ameryce list charakteryzujący poglądy i stanowisko ideowo polityczne stronnictwa niemiecko-narodowego.

Poseł Hugenberg oświadcza odrazu na wstępie, że uspokojenie w Europie nie jest osiągalne, póki ostateczne uregulowanie sprawy reparacji nie zostanie uzgodnione z zasadami rozsądku i sprawiedliwości i nie zostanie oparte na zdolności płatniczej Niemiec.

Ile szkody narobić może nieostrożny szofer. Wczoraj o godz. 6 wieczorem auto nr. 8320 prowadzone przez szofera Kiecora, zajętego w firmie „Autopark” wjechało na ul. Leona Sapiehy na chodnik, wybiło trzy duże szyby wystawowe w sklepie firmy Moor i Stachowicz, wyrzucając szkoda ponad 500 zł., poraniło przechodzących właśnie wówczas M. Sipowicza i jego żonę Marię, a wreszcie uszkodziło kiosk Humanika na rogu ul. Śniadeckich i Leona Sapiehy. Poranionych odłamkami szkła i potłuczonych przez auto pp. Sipowiczów odwieziono do szpitala, a stamtąd po operacji przewieziono ich do domu. Auto policja zagarażowała, szofer osadzony został w areszcie.

Sytuacja w Królestwie SHS.

(Własna korespondencja „Słowa Pol.”)

Pierwszy kwartał dyktatury królewskiej w Jugosławii dobiega końca. Bilans rządów tych przedstawia się pod wielu względami dodatnio. Są wszakże widoczne również i poważne strony ujemne. Spróbujemy dać krótki przegląd tego, co dotychczas gabinet gen. Živkovića wykonał.

Zasadniczo rzuca się przedewszystkiem w oczy dodatni objaw: brak sporów partyjnych. Nie tylko, że niema kłótni w rozwiązanej skupszynie, ale nie odbywają się żadne wiece czy zgromadzenia, zwoływane przez stronnictwa, bo i te przestały istnieć. W atmosferze społeczeństwa zapanowała przez to niewątpliwa ulga. Prasa przedstawiła zupełnie inny wygląd niż dawniej, zniknęły artykuły o sytuacji parlamentarnej, ataki, wywiady itd., o wiele więcej dziś pisze się o problemach kulturalnego i gospodarczego rozwoju państwa.

Następnie, nowy rząd przedsięwziął sobie o ile możności usprawnić administrację. Liczba urzędników będzie zmniejszona, ale pozostali otrzymają lepsze płace. Z dotychczas istniejących siedemnastu ministerstw pięć będzie zniesionych. Cała gospodarka postawiona będzie pod znakiem największej oszczędności. Akcja ta prowadzona jest przez rząd intensywnie. I tu mamy do czynienia z objawem dodatnim. Łatwo sobie wyobrazić, ile byłoby w związku z takim krokiem wzrasy w skupszynie, a ilość ministerstw musiała dawniej być duża, by należycie zaspokoić wszystkie stronnictwa, tworzące koalicję rządową. Jako organ doradczy utworzono specjalną „Najwyższą Radę Ustawodawczą”.

Także i na polu polityki zagranicznej może sobie rząd Živkovića przypisać parę sukcesów, mimo, że kierownik resortu spraw zagr. Marinković już od dłuższego czasu przebywa na urlopie (zastępuje go dotychczasowy prezydent m. Białogrodu Kumanudi). Wprawdzie nie odnowiono traktatu przyjaźni z Włochami, ale nowe tarcia się jakoś nie pojawiają. Wiele natomiast uczyniono dla stabilizacji stosunków na Bałkanie. Nareszcie osiągnięto porozumienie w sprawach ruchu granicznego z Bułgarią i umowę, na razie zresztą mało korzystną, ale stanowiącą duży krok naprzód, z Grecją o korzystaniu z portu salonicckiego.

Coprawa, bilans handlu zagranicznego Jugosławii jeszcze się nie poprawił. Nie doszło nawet do zawarcia nowego traktatu handlowego z sojusznicą Czechosłowacją, ani z Rumunią. Możliwości z tem związane mają jednakże badać specjalne konferencje gospodarcze Małej Ententy, z których właśnie się przed kilku tygodniami odbyła jedna w Bukareszcie. Porozumienie okazało się niełatwym, ale pewien krok naprzód już zrobiono.

Owo niezupełne powodzenie na polu gospodarczym stanowi przejście do wyliczenia pewnych objawów, które obok dodatnich stron kryją i wiele ujemnych, a także i objawów niekorzystnych.

Mianowicie, rząd Živkovića, który powstał w wyniku kryzysu spowodowanego przez zbytnią centralizację państwa, niedostatecznie zdaje się dbać o usunięcie zakorzenionego zła. Co więcej, po rozwiązaniu stronnictw politycznych ten sam los spotkał i wszystkie inne organizacje mające podstawę nieogólnie jugosłowiańską, np. sokół chorwacki, muzułmańska organizacja w Bośni, a tak samo zresztą i wyjątkowo serbskie organizacje. Mimo, że postąpiono tak bez różnicy wobec wszystkich szczepów jugosłowiańskich w podnieconej nadal atmosferze musiało to wywołać nowe niezadowolenie w kręgach opozycyjnie wobec Białogrodu nastrojonych. Uznanej powszechnie za konieczną decentralizacji kroki te nie zapowiadają.

Wypadnie z kolei zapytać się, czego rząd Živkovića nie zrobił. Narzuca się

nam tu brak nowego jasnego programu przebudowy państwa. Brak nowego jugosłowiańskiego programu. O nowej konstytucji jakoś głucho. Wprawdzie wybitny znawca prawa konstytucyjnego ma nad takim projektem pracować, ale żądający decentralizacji i autonomii „preczańscy” Serbowie, Chorwaci i Słowienicy nie otrzymali jeszcze obietnicy, że dezyderaty ich będą spełnio-

ne. Dawne zło jest wprawdzie usunięte, ale powrót do normalnych stosunków jeszcze nie nastąpił. Z drugiej strony, silny rząd królewski może na życie przeciwdziałać skrajnym dążnościom separatystycznym, jakie się już gdzieś tworzyły jesienią ub. r. Może nowy kwartał przyniesie decydujące zmiany na lepsze.

h-k b-i.

Współpraca gospodarcza państw środkowo-europejskich.

PRZED KONFERENCJĄ POLSKO-RUMUŃSKĄ WE LWOWIE.

Jeden z najpoczytniejszych dzienników bukareszteńskich, „Argus”, przyniósł w tych dniach niezmiernie ciekawy artykuł pióra wybitnego publicysty rumuńskiego. Drascovici, pr. „Stro na gospodarcza naszych sojuszków politycznych z Małą Ententą i Polską”, w którym autor omawia możliwości i konieczność współpracy gospodarczej wszystkich zainteresowanych państw środkowo-europejskich.

Przedewszystkiem przytacza „Argus” kilka przykładów, ilustrujących rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy poszczególnymi państwami, które zazwyczaj od sojuszu politycznego przechodziły do ścisłej kolaboracji ekonomicznej, omawiając przytem szczególnie dokładnie rozwój polityki gospodarczej państw, należących obecnie do Małej Ententy, podczas wojny światowej. Dalej stwierdza cytowane pismo, że po odzyskaniu niepodległości politycznej wszystkie nowe państwa dążyły do utworzenia ze swego terytorium samodzielnej jednostki gospodarczej i, czuwając bacznie nad swą niezawisłością państwową, częstokroć dochodziły do pewnego rodzaju izolacji gospodarczej. Zjawisko to w szczególności obserwować można było u państw, wchodzących w skład Małej Ententy, u których jednak obok tych względów natury psychologicznej odgrywały również pewną rolę momenty zasadnicze, bardziej realne, wynikające z odmienności interesów gospodarczych każdego z tych krajów. Przemysłowa Czechosłowacja usiłuje drogą odpowiedniej rozbudowy swego gospodarstwa wicjskiego zapewnić sobie absolutną samowystarczalność gospodarczą, a do tego samego celu zmierza Rumunia i Jugosławia, które znów, jako państwa wybitnie rolnicze szczególnie opieką otaczają rozwój swego przemysłu. Wszystko to sprawia, iż pomimo ścisłej współpracy politycznej państw Małej Ententy, o ich wzajemności gospodarczej w pełnym słowa tego znaczeniu narazie mówić wogóle nie można, nie bacząc na to, że de facto przemysłowa Czechosłowacja mogłaby się z Rumunią i Jugosławią, będącymi państwami wybitnie rolniczymi, znakomicie pod względem gospodarczym dopełniać.

A zupełnie prawie to samo — twierdzi „Argus” — powiedzieć można na temat współpracy gospodarczej Rumunii z Polską. Oba te państwa zwiaza-

ne są ze sobą politycznym, a kolaboracja gospodarcza między nimi jest minimalna.

Porównanie poszczególnych pozycji w bilansach handlowych tych czterech państw przekonano nas, że państwa Małej Ententy i Polska utrzymują dość ścisłe stosunki gospodarcze z państwami, posiadającymi zupełnie odmiennie cele polityczne, niż z sobą nawzajem.

Nie trzeba specjalnie podkreślać — kontynuuje swe wywody „Argus” — że stan taki kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich czterech państw wspomnianych, trzymających się wspólnej linii politycznej, mającej na celu zachowanie pokoju i obronę przed wspólnym niebezpieczeństwem.

W tych warunkach za objaw radośny uważać należy — zdaniem cytowanego pisma — zapowiedź zorganizowania Małej Ententy Gospodarczej, jako też zapowiedź zwołania konferencji polsko-rumuńskiej, która odbyć się ma niebawem we Lwowie. Zainicjowanie obu tych akcji dowodzi, że omawiane państwa uświadomiły sobie konieczność stworzenia między nimi solidarności gospodarczej. Zacieśnienie węzłów gospodarczych wymagać będzie oczywiście od poszczególnych krajów pewnych ofiar, ale ich kosztem powstanie znaczne wzmocnienie stosunków politycznych i wzmocnienie pozycji zainteresowanych państw na forum międzynarodowym.

Swój artykuł kończy „Argus” gorącym apelem do miarodajnych czynników, by wytrwały w zainicjowanej akcji na rzecz zacieśnienia współpracy gospodarczej między państwami Małej Ententy i Polską, współpracy, która pozbawiona ma być wszelkich zamiarów agresywnych. Polska, Rumunia, Czechosłowacja i Jugosławia, wzmacniając swą kolaborację ekonomiczną, umocnią jedynie podstawy swej polityki zagranicznej, której cele wybitnie pokojowe dla nikogo nie są tajemnicą.

MAGAZYN MÓD „ROMANA”
Lwów, ul. Akademicka 8.
poleca najnowsze kreacje sezonu, oryginalne modele zagraniczne. 2502n

Anglia w ogniu przygotowań wyborczych.

Londyn, w marcu.

Anglia stoi w pełni pod znakiem przygotowań wyborczych. Zainteresowanie i gorączka wyborcza uwidaczniają się na każdym kroku.

Tegoroczne wybory angielskie posiadać będą bardzo poważne znaczenie. Nie tylko dlatego, że przyniosą one ważne rozstrzygnięcia dla wewnętrznych spraw Anglii, ale również i z tego powodu, że zwycięstwo tego czy innego bloku politycznego posiadać będzie decydujący wpływ na rolę Anglii w ogólnej polityce światowej.

Przy omawianiu szans wyborczych poszczególnych stronnictw angielskich, spotyka się — zwłaszcza w zagranicznych kręgach politycznych — zdanie, że najwięcej widoków zwycięstwa posiada „Labour Party”. „Labourzyści” już w czasie zeszłorocznych uzupełniających wyborów potrafili zdobyć dla siebie dość poważne sukcesy, — obecnie zaś rozwijają intensywną i sprytną propagandę. Unikają bardzo skrzętnie wykładania swego programu partyjnego, natomiast całą energię skierowują na wykazywanie błędów i niedomagań dotychczasowych rządów. Oczywiście taka rola „opozycyjna” jest bardzo wdzięczna i — jak uczy doświadczenie wyborcze — najłatwiej prowadzi do zdobycia serc wyborców.

„Labourzyści” atakują dotychczasowy rząd głównie za niepowodzenia na polu polityki zagranicznej, — a więc za układ morski francusko-angielski, który spotęgował niechęć Ameryki do Anglii, — dalej za chybioną grę wobec Sowietów, wreszcie za upadek gospodarczy Anglii.

Przywódcy konserwatystów odpowiadają im pięknem za nadobne — i w kampanii wyborczej również nie wysuwają na plan pierwszy własnego programu, lecz wykazują mieszczańskiemu społeczeństwu angielskiemu, jakie niebezpieczeństwa grożą Anglii, jeśli do władzy dojdą socjaliści z pod znaku „Labour Party”.

Gra — jak widzimy — jest bardzo sprytna. Konserwatyści nie usprawiedliwiają się ze swych rzekomych błędów — grożą jedynie, — że „labourzyści” będą od nich gorsi. A jest to atut dość poważny. — Strach bowiem przed socjalistycznymi eksperymentami już w roku 1924 dopomógł konserwatystom dość silnie do zwycięstwa nad „labourzystami” i zapewnił im dzięki słynnemu trickowi z listem Zmowienia zwycięstwo olbrzymiej większości w parlamencie.

Najbardziej ciekawą jest może rola trzeciej partii politycznej „liberałów” — stojącej pod wodzą L. George’a. Liberali w przeciwieństwie do labourystów i konserwatystów najwięcej reklamują swój program, posiadają jednak bardzo nielicznych zwolenników i dlatego przy wyborach odegrają prawdopodobnie najniższą rolę. L. George liczy się jednak z tem, że w razie upadku konserwatystów możliwą stałaby się po wyborach koalicja labourystów z liberałami i dlatego rozwijają liberali silną działalność zwłaszcza w tych okęgach wyborczych, gdzie liczyć mogą na utracenie kandydata konserwatystów.

Dla Polski najkorzystniejsze byłoby zwycięstwo konserwatystów, — rząd konserwatywny okazał się bowiem na terenie międzynarodowym najbardziej życzliwym dla postulatów i roli Polski.
St. B.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Już nadeszły ostatnie nowości firmy „FOURRUR S WEL, PARIS” wytwórne **PERFUMY ZIBELINE**, — **CHINILLA ROYAL**, do nabycia tylko w perfumerji 2608t B. BOHOŚIEWICZ, Lwów, Hetmańska 6.

Wiadomości bieżące.

26

Marca

1929

Wtorek

Emanuela

Intro: Ruperta

Wschód słońca 5:31

Zachód 18:01

TEATR WIELKI.

Wtorek o godz. 7.30 „Carewicz” op. F. Lehara. (Premiera.)

Sroda 27 marca o godz. 3.30 „Powrót taty” przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Sroda 27 marca o godz. 7.30 „Carewicz”. Czwartek 28, piątek 29 i sobota 30 marca teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

Wtorek o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

Sroda 27 marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

Czwartek 28, piątek 29 i sobota 30-go marca teatr zamknięty.

KINOTEATRY.

Apollo: „Laura la Plante jako Niewiastko”.

Casino: „Królowa półświatka”.

Chimera: „Złoty magnes”.

Colosseum: „Don Juan w Pensjonacie”.

Kopernik: „Arcyzłodziej z Damaszku”.

Lew: Lil Dagover we filmie w „Wieżę Paryża”.

Marysienka: „Arcyzłodziej z Damaszku”.

Pałac: „Branka potępieńców”.

Promień (na Zniesieniu): „Golgota”.



ŚWIATOWEJ STAWY KOSZULE MĘSKIE

z marką „LEW”

1731r

po 13—, 16—, 17.50, 20—, 23—, 25—, 27—, 30—.

JÓZEF NOWAK

Lwów, pl. Marjański 6. Tel. 61-54.



— Teatr Wielki występuje dziś z premierą niezwykle pięknej i efektownej operetki Fr. Lehara p. t.: „Carewicz”. Świetne walory muzyczne i sceniczne tej słodkiej operetki zdobędą niewątpliwie i u nas, podobnie jak na scenach zagranicznych, pełny i zasłużony sukces artystyczny. „Carewicz” otrzymał doskonałą obsadę artystyczną, którą tworzą pp. Korabianka, (Sonia), Malinowski (Carewicz), oraz pp. Ryśka, Lorczyńska, Fiszerowa, Kipienówna, Szosland i Schmitt z reżyserem Tatarskim na czele, który pracował niestrużenie nad realizacją tej operetki i będzie zarazem w niej głównym reprezentantem humoru i dowcipu. Jedną z dominujących atrakcji przedstawienia będą oryginalne tancerki rosyjskie ukladu baletmisty Ciesielskiego pod zbiorowym tytułem „Carski balet” wykonane przez primaballerinę Maryle Martówną, Brzezówną, Wojciechowską, Ciesielską, Chrzanowską, Patkowską oraz cały zespół baletowy. Wspaniałe dekoracje Z. Balca, oraz przepiękne malownicze kostiumy pomysłu Z. Enhardtowej i W. Walenty będą dopełnieniem artystycznym tej ogólnej zainteresowania budżetowej nowości operetkowej. Orkiestra pod umiejętnym kierownictwem T. Seredyńskiego. „Carewicz” powtórzony będzie jutro po raz drugi.

— „Powrót taty”, czarująca bajka Benedykta Herta i Wandy Tatarskiej, budząca zachwyt wśród młodzieży i dla szkoły, ukaże się jutro po południu w Teatrze Wielkim, po cenach znacznie niższych. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie popołudniowe przed świętami.

Wielki czwartek, piątek i sobota Teatru Miejskie nieczynne.

— „Powrót Taty”, który ukazał się na scenie Teatru Wielkiego we czwartek, przyniósł nietylko rodzynek dla swoich dzieci, (jak w balladzie Mickiewicza), ale i kofezy, kielbasy, jajka, cukier, słone mydło i t. p. dla 115 rodzin ubogich, będących pod opieką Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paula. Wszystkim tym, którzy się przyczynili do tego wspaniałego rezultatu w szczególności Dyrekcji Teatrów Miejskich, składamy niniejszym bardzo serdeczną podziękę. Prezydium Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paula.

— Teatr Mały gra stale z niesłabnącym powodzeniem światłą komedię Słonińskiego „Murzyn warszawski” z doskonałymi odgrywaniami szeregu kraczaków, jak pp. Dobrzańska, Poraska, Rowińska, Czaki, Dobrzański, Pełński, Pobóg i Stralecki z reżyserem Rasińskim i światłą jego partniczką Michalową na czele.

Sytuacja powodziowa w Województwie Lwowskim.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa przy Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, p. B. Rogowski, zainteresowany przez przedstawiciela AW w sprawie aktualnej sytuacji powodziowej na naszym terenie, udzielił następujących informacji.

Znaczne ocieplenie w ostatnich dniach, a zwłaszcza wysoka temperatura w dniach 23 i 24 bm., wreszcie ciepła noc z 24 na 25 bm., z lokalnymi ciepłymi deszczami, zwłaszcza w okolicach podgórskich, spowodowały, że na terenie Województwa Lwowskiego go w większości rzek lody podniosły się, popękały i kra zaczęła spływać. San cały w ruchu przy podniesieniu się wód ponad poziom normalny od 1 metra w górnym do 2 metrów w dolnym biegu rzeki. Tworzą się tu i ówdzie zatory albo kruszą się same, albo też rozbijane są przy pomocy patroli minierskich i sił miejscowych z pośród ludności. Większe zatory utworzyły się pod Sandomierzem, Baranowem, Zarzeczem (powiat Nisko), Przeworskiem oraz pod Przemyślem. Zatory te przeważnie już spłynęły, naogół po interwencji drużyn minierskich.

Zatory chwilowo spiętrzały znacznie masy wód, co grozi lokalnymi zalewaniami. Jednakowoż wobec stosunkowo szybkiej likwidacji zatorów wody wnet z powrotem opadają i w ten sposób uniknięto już kilku lokalnych wylewów, zagrażających okolicom nadszańskim. Ruszenie się kry na Sanie odprężyło znacznie groźbę wylewu nad jego dopływami, które szybciej oswojono, co stwarzało groźne zatory u ujścia tych rzek do Sanu. Szczególnie niebezpieczna była sytuacja w wi-

ślach Wisłoka i Sanu (w okolicy Tryn czy). Naogół przebieg spływania lodów w dorzeczu Sanu należy uważać — jak dotąd — za pomyślny.

Rzeki górskie również naogół ruszyły, przy wysokości od 50 cm. do 1.5 mtr. ponad poziom normalny. Na rzekach Wiara, Wyrwa, Strwiąż i Stupnica wody podniosły się 70 cm. ponad poziom normalny. Między Wirczą a Brzóska została przerwana komunikacja wskutek zerwania przez płynące kry prowizorycznej kładki w jednej z okolic powiatu dobromińskiego. Na ogół w tych rzekach woda i lody spływały normalnie. Dniestr, iakkolwiek ruszył w górnym swym biegu tzn. na przestrzeni powiatu samborskiego, to jednak w dalszym biegu jeszcze stoi. Wskutek tego znowu występuje obawa tworzenia się niebezpiecznych zatorów. Jednakowoż ruszenia tych wód spodziewać się należy w ciągu nocy dzisiejszej.

Przez Przemyśl przeszła dziś kraw z Sanoka. Spodziewana jest w najbliższych godzinach kraw z Liska. W Babicach nad Sanem chwilowy zator usunęły oddziały wojskowe. W dolnym biegu Sanu pod Międzybrodem powstał wielki zator, który rozbijały patrole saperko-minierskie. W powiecie samockim nie został zerwany żaden most.

We wszystkich starostwach od dnia wczorajszego funkcjonują dyżury całonocne i nocne. Wprawiono również w ruch wszystkie pogotowia techniczne. Patrole minierskie pracują bardzo intensywnie. O ile w ciągu najbliższych dni nie spadnie większy ciepły ulewny deszcz, nie przewiduje się groźniejszych przejawów obecnej odwilży.

— Dziś we wtorek odbędzie się koncert pianisty Dr. Edwarda Steinbergera. Program wieczoru pełen powagi, stylu i dojrzałości artystycznej — muzycznej obelnie dzieła J. Brahmsa i to przeważnie dzieła u nas nie grane. 2596

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 27 marca br. wygłosi odczyt p. inż. Jerzy Nohay p. t.: „Nowoczesne budownictwo w świetle wystawy lipskiej”. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

— Przyjechał do Lwowa. Hotel Georgea: Józef Maczyński z Poznania, J. L. Höldengraber z Wiednia, Henryk Gruber z Warszawy, Peter Matye z Wiednia, Ignacy Boesmer z Warszawy, Maks Polatszek z Bielska, Edith Schitto z Bresslau, Rudolf Kurz z Wiednia, Danila Ruchowski z Bielska, Edith Schitto z Wrocławia, Rudolf bert Weiss z Bresslau, Józef Wagner z Ohlau, Ludwik Chojnowski z Grabawy, Mikołaj Krzysztofowicz z Załusza, Władysław Skoczynski z Borysławia, Anton Novacan z Celi, Tadeusz Olejski z Białej Krynicy, Jerzy Suryn z Białej Krynicy, Józef Chmielec ze Stanisławowa, Romuald Müller z Warszawy, Franz Schester z Warszawy.

— Na wykwinną garderobę męską do miary udziela firma Witels, Rutowskiego 7. kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 2011k

Świąteczne wyroby z czekolady deserowej

jadalne, smaczne i zdrowe, higienicznie pakowane, jak Pisanki, Baranki, Zajączki, Koguty, Kury, Pisklęta i tp. wyrobu fabryki czekolady

JANA HÖFLINGERA z Marką „ERIKA” we Lwowie wszędzie do nabycia. 2627k

— Marszałek Ferdynand Foch, a lwowska Sodalicia Marjańska Panów. Mabo komu było wiadomo, że Bohater z nad Marny i Sommy należał do bardzo gorliwych czcicieli Najśw. Panny Marii, że był sodalitem. To też, gdy w r. 1923 przybył do Polski i miał także Lwów odwiedzić, lwowska Sodalicia

Marjańska Panów uchwaliła zamianować go swoim członkiem honorowym, wręczyć mu srebrny ryngraf i dyplom — wykonany artystycznie przez soc. Antoniego Stefanowicza. Dzięki usilnym staraniom ówczesnego zarządu Sodalicii władze miejscowe dozwolily delegacji sodalicyjnej zbliżyć się do Do stojnego Gościa w westybulu lwowskiej Bazyliki, dokąd po przyjeździe do Lwowa dnia 10 maja skierował pierwsze swe kroki.

Przyjmując ofiarowany mu dyplom członka honorowego Sodalicii lwowskiej, wyraził wielką swą z tego powodu radość i w te odezwał się słowa: „Panowie! serdecznie dziękuję za tak miłe odznaczenie. Od dawna jestem członkiem Sodalicii, powtórną zaś wręczenie mi dyplomu sodalicyjnego o wiele lat mnie odmładza”. To powiedziawszy, oddał wręczone mu dary swemu adiutantowi, uściśnięt dłońmi delegatów Sodalicii i poszedł przed wielki ołtarz, gdzie przed cudownym obrazem Matki Boskiej Laskawej przebiegł długą chwilę na gorącej modlitwie.

Szczyła się też potem nieraz lwowska Sodalicia Panów swoim Członkiem Honorowym, a gdy teraz rozszła się wieść o jego skonie, Zarząd Sodalicii wysłał depeszę kondolencyjną do ambasadora Francji Laroche’a w Warszawie i poczynił starania o przydzielenie uroczystego nabożeństwa żałobnego za spókoj jego szlachetnej duszy w kościele OO. Jezuitów.

— Towarzystwo literackie im. Ad. Mickiewicza informuje, że wnie zebrało członków Towarzystwa odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 5 po południu w sali XIV Uniwersytetu (ul. Mikołaja 4).

— Z Komisji budżetowej. Na ostatnim posiedzeniu Komisji budżetowej odbytej pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności p. Komisarza



Rządu dr. Nadolskiego i jego zastępców. Kom. Nadolski złożył hołd pamięci b. inż. Sarego, wiceprezydenta m. Krakowa. — Słów p. Komisarza obecni wysłuchali stojąc. Następnie przeprowadzono obszerną dyskusję nad wydatkami budżetu nadzwyczajnego, które jak wiadomo — wynoszą około 39 milionów złotych. Poszczególni mówcy postawili szereg wniosków i rezolucji. W końcu zabrał głos Kom. dr. Nadolski, który w godzinnym przemówieniu wyjaśniał rozmaite kwestje i po życie budżetu.

Na przyszłym posiedzeniu odbędzie się głosowaniem nad budżetem i postawionymi wnioskami.

— Statystyka zmarłych i przyczyna śmierci. W miesiącu lutym zmarło we Lwowie 279 osób; w tem 144 mężczyzn i 195 kobiet. W wieku do 14 lat zmarło 53 osób; od 15 do 19 — 4 osób, od 20 do 29 — 17 osób, od 30 do 39 — 19; od 40—50 — 64, nad 49 — 122 osób. Według wyznania rzym. kat. umarło 154; gr. kat. 29. protest. 3; wyzn. mojżeszowego 84 osób, innych wyznań 9. Co do przyczyny skonań — na durt osutkowy umarła 1 osoba zamiejskowa, na dławiec 1 osoba, na grype 2 osoby, czerwone 1 osoba, zamiejskowa, gruźlica płuc 35 osób, gruźlica mózgu 5 osób, gruźlica innych organów 2 osoby, na raka i nowotwory 25 osób, zapalenie opon mózgowych 1 osoba, udar i rozmięczenie mózgu 14 osób, na choroby organiczne serca 56 osób, na nieżyt oskrzeli 6 osób, zapalenie płuc 40, na inne choroby dróg oddechowych 5, na choroby żołądkowe 2, nieżyt kiszki 6, zapalenie wyrostka robaczk. 3, zapalenie nerek 5, rozwój niedostateczny 10, uwiad starczy 25, śmiercią gwałtowną zmarły 4 osoby, samobójstw było 2, na inne choroby zmarło 26 osób, na nieznane choroby 2.

— Spęd była we Lwowie. Na centralnej targowicy miejskiej spędzono od 16—23 bm. 59 wołów, 40 buhaży, 551 krów, 24 szt. jałowików, 662 cieląt i 278 koni.

— PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY IM. H. JORDANA, ul. św. Mikołaja 1, 16, tel. 14-36, otwiera dla uczniów i uczennic, kończących 7 klas szkoły powszechnej, kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do IV-tej klasy gimnazjalnej.

Celem kursu jest powtórzenie materiału naukowego, utrwalenie tegoż i przysposobienie do wspomnianego egzaminu.

Kurs rozpocznie się dnia 15 kwietnia i trwać będzie do końca czerwca (około 10 tygodni).

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Zakładu o g. 12.30 do 13.30. 2467

— „Koto Matek” przy gimnazjum państwowym żeńskim, im. kr. Jadwigi składa serdeczne podziękowanie wszystkim artystom, którzy swoim współudziałem przyczynili się do uświetnienia koncertu na dochód „Kolonij wakacyjnych” a mianowicie p. Wołtaszewskiej, p. Czackowskiej, p. Legeżyńskiej, p. Privesowi jak również firmie Heschel „Dom Chopina” za bezinteresowne wypożyczenie fortepianu. 2545

— MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY wzywa rodziny: 1) sp. Ludwik Siewawa zmarły 27 października 1916; 2) sp. Mieczysława Sacharowskiego zmarłego 15 czerw. 1914; 3) sp. Wincentego Trzebińskiego zm. 26 maja 1914; 4) sp. Melanii Szczepańskiej zm. 15 sty. cznia 1924 spoczywających w miejskim grobowcu na cmentarzu żydajskim — ażeby do dnia 15 kwietnia 1929 r. opłacili w Miejsk. Zakładzie Pogrzebowym należność za przechowywanie zwłok, a to zarówno za czas ubiegły, jakoteż za bieżący. W przeciwnym

nym razie zwłoki zostaną bezwarunkowo ekshumowane i pogrzebane w zwykłym grobie.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY.
we Lwowie. 2620

— Ze statystyki czytelnictwa we Lwowie. Prywatne wypożyczalnie ksiąg, jak wiadomo i jak łatwo domyślić się można nie prowadzą żadnej statystyki ruchu czytelniczego. Nie mają na to czasu i nie mają w tym interesu żadnego. Jedynymi więc wypożyczalniami np. we Lwowie prowadzącymi statystykę ruchu, są wypożyczalnie Tow. Szkół Ludowej, wreszcie wielkie biblioteki publiczne. Tow. Szkół Ludowej posiada dwie takie wielkie wypożyczalnie z nich Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1. 3 istnieje już od lat wielu, druga p. f. Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna — przy ul. Akademickiej 1. 3, została wykupiona z rak prywatnych w roku 1924 przez śp. dr. Ernesta Adama i ofiarowana Towarzystwu Szkół Ludowej.

Warto tu podać kilka szczegółów cyfrowych z działalności tych dwu wypożyczalni.

KSIAŻNICA PUBLICZNA posiada książki wyłącznie w języku polskim, ale ze wszystkich działów, w tem wiele bardzo cennych rzeczy. Znaczna jednak część tego księgozbioru jest nieprzystępna dla publiczności wobec braku odpowiedniego lokalu na czytelnictwo na miejscu.

Inwentarz książek w r. 1928 powiększył się o 709 (tomów 771) i obejmował z końcem roku zeszłego dzieł 20.304, a tomów 25.910.

Zgłoszeń po książki załatwiano w ciągu r. z. 43.911 a wypożyczono tomów 50.179. Abonentów w ciągu roku było 1230. Na jednego abonenta wypadła przeczytanych tomów w ciągu roku 67.

CZYTELNIJA NAUKOWA powiększyła swój inwentarz w roku zeszłym o 903 dzieła (tomów 939) i miała z końcem roku dzieł 19188, a tomów 22562.

Zgłoszeń po książki w r. z. załatwiono w niej 48017 a tomów wypożyczono 36435. Abonentów w ciągu roku było 1380. Na jednego czytelnika wypadło przeciętnie 68 tomów w ciągu roku.

Czytelnia Naukowa posiada książki ze wszystkich działów w językach polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. W roku bieżącym zaczęto sprawać także książki w języku włoskim. Czytelnia jest jedyną wypożyczalnią we Lwowie, wypożyczająca książki na prowincję.

O stałym rozwoju obu tych wielkich wypożyczalni świadczy ilość wypożyczonych tomów za cztery ostatnie lata łącznie:

Rok: 1925 tomów 75.022; rok 1926 tomów 97.734; rok 1927 tomów 102.129; rok 1928 tomów 106.614.

Obiema wypożyczalniami opiekuje się Lwowski Związek Okręgowy T. S. L. Kierownikami obu wypożyczalni już rok siódmy jest p. Wacław Naake-Nakeski.

==●==

— **Upadek dziecka z pietra.** W kamienicy przy ul. Żółkiewskiej 1. 16 z balkonu pierwszego pietra wypadł na chodnik mały chłopak, syn Misy Agidowej. Przeniesiono go na stację ratunkową, gdzie lekarz dyżurny stwierdził u niego lekkie potłuczenie ciała.

— **Mała katastrofa budowlana.** W kamienicy 1. 12 przy ul. Sieniawskiej runęły wczoraj ubikacje ustępowe z wysokości pierwszego pietra. Nie było ofiar w ludziach.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Pastwa włamywaczy padła wczoraj mieszkaniu em. sierżanta Stanisława Reissa przy ul. Terojańskiej 1. 4, skąd złodzieje umieśli znaczna ilość bielizny i garderoby.

— **Włamywacze w Instytucie botanicznym.** Nieznani sprawcy włamali się w nocy do Instytutu botanicznego przy ul. św. Mikołaja, dokąd dostali

Dalsza likwidacja komunizmu na Wołyniu.

(Od własnego kor. „Słowa Polskiego“)

Aresztowanie członków „jacejki” ko munistycznej w żydowskim związku zawodowym w Kowlu. — Ostateczny pogrom „powitkomu”.

Luck, w marcu.

Jak donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma, na terenie powiatów: kowieńskiego, włodzimierskiego i dubieńskiego. Wojewódzki Urząd śledczy dokonał ostatnio pogromu komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy, likwidując „powitkomu” w Kowlu „reikom” w Turzysku i kilka jacejek komunistycznych na terenie gminy Boremeł w powiecie dubieńskim i włodzimierskim.

W dniu 23 b.m. te same władze likwidowały w Kowlu nową „jacejkę” komunistyczną, składającą się z sa-

mych żydów z zawodu tapicerów. W związku z powyższem aresztowano 4 komunistów działających w miejscowych żydowskich związkach zawodowych. Nadto aresztowano niejakiego Lejbe Segalę, ostatniego członka likwidowanego „powitkomu” kowieńskiego, który przez pewien czas zdołał się ukrywać przed poszukującymi do władzami. Przez powyższe aresztowanie wpadł w ręce władz cały „powitkomu”.

Ogólna liczba aresztowanych ostatnio na Wołyniu komunistów, wynosi 80 osób.

Z SALI SĄDOWEJ.

Adwokat oskarżony o sprzeniewierzenia i oszustwa.

Od lat 3 przeszło toczyło się śledztwo w tut. Sądzie karnym przeciw dr. Wład. Grzeszczyńskiemu, adwokatowi we Lwowie, o długi szereg oszustw i sprzeniewierzeń.

Dr. Grzeszczyński, po ujawnieniu przestępstw, znikł na dłuższy czas, a jak się okazało, ukrywał się w swoim mieszkaniu przy ul. Fredry, gdzie sporządził sobie specjalną kryjówkę. Wreszcie policji udało się go znaleźć i dr. Grzeszczyński przez dłuższy czas siedział w więzieniu śledczym, zasypując Lwowską Apellację, a nawet Ministerstwo Sprawiedliwości rozmaitymi zarzutami przeciwko sądowi i sędziom. W końcu zdołano ukończyć śledztwo przeciwko dr. Grzeszczyńskiemu, w sprawie którego napływały coraz nowe doniesienia i wygotowano akt oskarżenia, zawierający dwadzieścia kilka zarzutów.

I tak: w czerwcu 1925 r. dr. Grzeszczyński pobrał od Skarbu Wojskowego 11.400 zł. dla Tekli i Józefa Morków za sprzedane przez nich chałupę i grunt w Skniłowie i pieniądze te przywłaszczył sobie a Markom wręczył fałszywą książeczkę oszczędnościową Banku zbożowego. Markowie zaskarżyli Skarb Państwa i wojskowość musiała im szkodę zwrócić. Dalej dr. Grzeszczyński oskarżony jest o to, że wyłudził u Hilbrihtowej Zofii książeczkę oszczędnościową M. K. O. na 5.000 dolarów i książeczkę tą zastawił w Polskim Banku Handlowym za 4.616 dolarów. Hilbrihtowa zaskarżyła bank o wydanie książeczki, proces wygrała, a bank swoich dolarów nie zobaczył.

Dr. Grzeszczyński nie pogardził i umieścił w kwotami. Oto niejaki Menkes wręczył mu 235 zł. dla swej klientki Bielakowskiej, która pieniędzy tych więcej nie zobaczyła. W lipcu 1925 r. uprosił oskarżony Marię Strzelecką o podpisanie mu weksla na 6000 złotych. Weksel miał za 6 tygodni wykupić. Tymczasem po upływie tego terminu p. Strzelecka otrzymała nakaz zapłaty na 6000 dolarów, bo dr. G. tak sprytnie podał jej weksel do podpisu, że nie wiedziała, iż weksel opiewa na dolary, a nie na złote. W tym samym czasie zeskontował dr. G. weksle Schuhmanna na 6000 złotych, z czego Schuhmann mała część tylko odzyskał. Antoni Budzanowski wręczył dr. G. 100 dolarów i 2000 złotych na prolongatę weksla, tymczasem weksla dr. G. nie sprowolował, a pieniądze zniknęły w bezdennej jego kieszeni.

Od dr. O. i jego siostry wyłudził 2 książeczki oszczędności na przeszło 2.000 dolarów i złożył je na podkład swego długu w P. B. Handlowym. Rudolf Urbanek wręczył dr. G. 1000 zł. na umorzenie pretensji dr. W. i obaj tej kwoty więcej nie zobaczyli.

Dr. Grzeszczyński dowiedziawszy się, że Jerzy Wikarski potrzebuje 2000 dolarów, zaproponował mu, że wystara się o tę kwotę, jeżeli Wikarski podpiše weksel na 4000 dolarów, które potrzebuje dla swego klienta. Wikarski zgodził się, weksel podpisał, spłacił swoją pretensję do dr. G., wręczył mu jeszcze drugi weksel na 1200 dolarów, a później dowiedział się, że wszystko to utonęło w kieszeni dr. G. Firma „Ignis” wręczyła dr. G. do eskontu weksel na 5000 złotych. Weksel kontowany, ale firma „Ignis” otrzymała tylko 3000 złotych.

Marian Dębicki wręczył dr. G. weksel kaucyjny in blanco na 800 złotych. Dr. G. wypełnił weksel na 1850 złotych, zeskontował go, a pieniądze sobie przywłaszczył.

Dr. Grzeszczyński zakładał się również i handlem zbożem. Oto poznawszy stosunki wspomnianego wyżej Dębickiego, zgłosił się do Syndykatu Rolniczego i przedstawiając się jako pełnomocnik Dębickiego — zaferował sprzedaż 4 wagonów żyta i wyłudził 4500 złotych zadatku.

Dzierżawca dóbr Tadeusz Woiski popadł w kłopoty z powodu nieuiszczenia raty dzierżawnej; udał się zatem do dr. G. o poradę. Dr. G. zażądał złożenia 3000 zł., z czego 1000 zł. jako honorarium dla siebie a 2000 zł. na zaspokojenie wierzycieli. Nie przeczuwający nic złego Woiski złożył no wyższą kwotę, która przepadła.

Oto wiązanka ważniejszych oszustw i sprzeniewierzeń dr. Grzeszczyńskiego, popełnionych jeszcze w r. 1925.

Nadto oskarżony jest dr. Grzeszczyński o obrazę sędziego w urzędowaniu.

Wczoraj dr. Grzeszczyński stanął przed Trybunałem sądu karnego. Rozprawę prowadzi s. o. Zawistowski, w skład Trybunału wchodzi s. o. Dwo rzak i s. o. dr. Lindert; oskarża prok. Nowacki; broni dr. Zarzycki. Skarb Państwa zastępuje ref. Gen. Prok. Państwa dr. Bucznia-Czapliński.

W dniu wczorajszym przesłuchiwa no dr. Grzeszczyńskiego. Zeznania potrwały najmniej 2 dni, a rozprawa nie skończy się przed świętami.

GROŹNY POŻAR SPOWODOWANY EKSPLOZJĄ BENZYNY.

Robotnik zajęty w pralni chemicznej, ciężko poparzony.

W dniu wczorajszym po godz. 9 wybuchł groźny pożar w lokalu pralni chemicznej pod firmą „Oszczędność” przy ul. Akademickiej 1. 26. W pralni tej, która stanowi własność Zofii Weisowej i pomieszczona jest w kamienicy lekarza dra Rudolfa Breitera, zajęty był chłopak nieznanego na razie nazwiska, który skutkiem własnej nieostrożności stłukł flaszkę, zawierającą benzynę i spowodował w ten sposób jej eksplozję.

Momentalnie cały lokal stanął w płomieniach, które objęły licznie nagromadzone w sklepie materiały, suknie, ubrania i futra, oddane do chemicznego odczyszczenia. Zajęty w pralni robotnik, Kazimierz Kozłowski, zamieszkały przy ul. św. Klugi 1. 16 uległ dość silnemu poparzeniu i pokaleczony został odłamkami szkła, poczem przewieziony został do szpitala powszechnego.

Na miejsce pożaru przybył tren straży pod dowództwem instruktora Kociumbasa, który zarządził użycie dwóch prądów wody z autopompy i w przeciągu niedługiego czasu dzięki energicznej akcji ratunkowej ogień umiejscowił. Pastwa płomieni padły wszystkie nagromadzone w lokalu rzeczy, które nie były ubezpieczone. Ogólna szkoda oceniona została na 40.000 zł., pozatem wysokość szkody w samym lokalu wynosi około 12.000 zł. Wczesnemu przy pryncypalnej ulicy pożarowi przypatrywały się tłumy publiczności.

WIELKI POŻAR SKLEPOWY.

Brzeżany. (Tl. wł.). Wczorajem o godzinie 10.00 groźny pożar w sklepie towarów sukiennych Izaka Dawida w Brzeżanach przy ul. Tarnopolskiej 1. 9 i zniszczył towary, urządzenie sklepu i mieszkanie wspomnianego kupca. Ogólna szkoda wynosi 87.000 zł. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

ARESZTOWANIE MORDERCY

Kopyczyńce. (Tel. wł.). Dochodzenia policyjne, przeprowadzone w sprawie morderstwa dokonanego na osobie śp. Czornikiego przez Jana Krzywego, stwierdziły, że powodem morderstwa była zemsta na nieporachunkach osobistych. Obaj wymienieni starali się o względy Barbary Kicińskiej z Tudorowa, a gdy Kicińska zgodziła się na związek małżeński z Czornikiem i dała na zapowiedzi, odpalony konkurent pozbawił życia swego rywala.

+ **Protest krawców przeciwko dzwactwom ks. Walii.** Po raz pierwszy od wielu lat opinia angielska przeciwstawiła się zdecydowanie innowacjom, jakie zamierzał wprowadzić w modzie męskiej ks. Walii, ukazując się na publicznych zebraniach w smokingu, miękkiej koszuli i... pulloverze.

Wszystcy wielcy krawcy i właściciele magazynów mody męskiej wystosowali zbiorowy protest do księcia, w którym nadmieniali, że nie wprowadzą nowej mody, gdyż jest ona... śmieszna.

Ale co będzie naogół z modą męską w Anglii?

Dotychczas każdy następca tronu był wyrocznią dla świata dandysów. Wystarczy jednego razu, by mody się sprzeciwiły, a natychmiast Paryż przejmował od Londynu prawo nadawania tonu w męskich ubiorach. A co Paryż raz chwyci w swe ręce, tego mu już nigdy nie odbiorą.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dalsz pracę bezrobotnym.**

się po wyłoczeniu szyby w oknie. Sprawcy zabrali połowy mikroskopu, przedstawiający wartość 1000 zł., po-

zatem porozbijali szuflady w biurkach. Dochodzenia policyjne nie dały na razie żadnego wyniku.

Z Rady Przybocznej.

JESZCZE JEDNA DEKLARACJA. — PRZYGWOŹDZENIA R. SZCZYRKA. — DALSZY DYSKUSJA BUDŻETOWA. — PRZEMÓWIENIE R. DR. DOMASZEWICZA. — ZAMKNIĘCIE DYSKUSJI.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia zabrała głos p. Smulikowska i imieniem swego klubu złożyła następującą deklarację:

Imieniem PPS. daw. Frakcji Rewolucyjnej mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie:

We czwartek, dnia 21 bm. Rada Przyboczna była widownią zasadniczych protestów trzech klubów, a to klubu PPS., klubu radnych nar. żyd., oraz klubu ukraińskiego. Protesty te zostały wywołane uchwałą Rady z dnia 9 bm., w której większość Rady opowiedziała się za projektem zmiany konstytucji wniesionej przez BBWR.

Klub PPS. w konsekwencji swego protestu złożył mandaty piastowane w Radzie.

Aczkolwiek zgadzamy się, że Rada Przyboczna, jako organ doradczy komisarza Rządu w sprawach natury gospodarczej nie powinna była zajmować się dyskusją natury ściśle politycznej, to jednak twierdzimy, że klub PPS. wyciągając z tego faktu tak daleko idące konsekwencje nie postąpił właściwie, zgodnie z interesami klasy pracującej. Dla nas nie ulega wątpliwości, że krok ten podyktowany został dwoma zasadniczymi motywami, które charakteryzują obecnie całą politykę PPSCKW. na terenie kraju, a mianowicie:

1. demagogia i samowola w stosunku do obecnego Rządu; 2. wewnętrznym poczuciem słabnącego wpływu na szerokie masy.

Stwierdzamy uroczyście, że panowie, którzy Radę Przyboczną opuścili już przedtem przestali być jedynymi przedstawicielami interesów polskiej klasy pracującej na terenie miasta Lwowa. Stwierdzamy, że ich polityka nie jest polityką polskiej klasy pracującej, która wyzwała się wreszcie z pod wpływów PPSCKW. oceniając właściwie grubość tych wpływów dla siebie i dla państwowości polskiej. Rosnące w coraz szybszym tempie szeregi nasze wskazują niezbicie, że w naszej partii widzi klasa pracująca polska ostoję dla legalnej walki o jej prawa zagrożone z interesami Niepodległego Państwa.

Dlatego my z reprezentacji swojej w Radzie Przybocznej nie rezygnujemy, a przeciwnie wysiłków swoich użyjemy w kierunku odpowiedniego jej rozszerzenia. (Oklaski).

ODPARCIE KLAMLIWYCH ATAKÓW P. SZCZYRKA.

Na ostatnim posiedzeniu Rady przybocznej, odbytem w dniu 21 bm. red. Szczyrek z PPS. atakując komisarza Rządu z powodu rzekomego niedbalstwa zarządu miasta w pracach nad usuwaniem śniegu, powiedział: „przy tej sposobności muszę napietnować jakoby się robotników nie znalazło i że biorą oni zasiłki dla bezrobotnych. Stwierdzam, że w roku tym niema żadnych zasiłków dla bezrobotnych, więc już tych bezrobotnych niema”.

W związku z tem wynurzeniem wczoraj przed przystąpieniem do dalszej dyskusji budżetowej komisarz Rządu dr. Nadolski odczytał świeżo otrzymane wyjaśnienie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.

Stwierdza ono, że w lutym br. zamieszczanym na terenie Lwowa 1247 bezrobotnym wypłacono 81.574'05 zł.

Podnosi, że w dniu 1 marca br. wezwano 600 bezrobotnych do jawienia się w urzędzie celem zatrudnienia ich przy usuwaniu śniegu. Przyszło 320 bezrobotnych, z czego 256 bezrobotnym wydano karty polecające do powyższych robót. Z tych tylko 54 bezrobotnych podjęło pracę. Reszta albo wcale w zakładzie czyszczenia miasta nie zgłosiła się, albo nie przyjęła wyznaczonej pracy.

Zatem słusznie uważa p. Komisarz iż zarzut p. Szczyrka opierał się jedynie na czystej fantazji.

DALSZY DYSKUSJA BUDŻETOWA.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji budżetowej a pierwszy zabrał głos dr. Schmorak, który przemówienie swe rozpoczął od apoteozowania rządów demoliberalnych, spotykając się z ostrymi uwagami klubu narodowo-państwowego. W dalszym ciągu poruszył sprawę rozbudowy miasta, który to problem nie jest w mieście naszym należycie rozwiązany. Dotychczas nie postarano się o to, by we Lwowie stworzono filię PKO.

Targi Wschodnie nie uzyskały od Rządu takiego poparcia, jakiego im obiecywano.

Z kolei mówca omawiał sprawę opieki społecznej podnosząc, że do wspólnej akcji należałoby wciągnąć i Związek miast. Następnie mówca starał się udowodnić, że żydzi wpłacają na rzecz gminy 48 proc. podatku, a tymczasem świadczenia miasta na rzecz żydów nie stoją w tym stosunku. Wogóle — zdaniem mówcy — żydom dzieje się krzywda i klub jego (sjon.) będzie musiał głosować przeciw tym działom budżetu, w których nie uwzględniono żądań klubu.

Z kolei imieniem klubu narodowo-państwowego (Zespołu Stu) zabrał głos prezes dr. Domaszewicz.

Z kolei mówca omawiał sprawę opieki społecznej podnosząc, że do wspólnej akcji należałoby wciągnąć i Związek miast. Następnie mówca starał się udowodnić, że żydzi wpłacają na rzecz gminy 48 proc. podatku, a tymczasem świadczenia miasta na rzecz żydów nie stoją w tym stosunku. Wogóle — zdaniem mówcy — żydom dzieje się krzywda i klub jego (sjon.) będzie musiał głosować przeciw tym działom budżetu, w których nie uwzględniono żądań klubu.

Z kolei imieniem klubu narodowo-państwowego (Zespołu Stu) zabrał głos prezes dr. Domaszewicz.

Przemówienie dr. Domaszewicza.

Dyskusja ogólna nad budżetem miasta Lwowa, miasta z wielką tradycją, miasta, którego zasadnicza linia historyczna w dziejach Państwa Polskiego, w latach ciężkiej niewoli i w odrodzonej Polsce nieuległa żadnym wypaczeniom, — nie może być tylko rachunkiem „ma i winien”, rachunkiem dochodów i rozchodów, — miasto Lwów nie jest spółką akcyjną lub przedsiębiorstwem, w którym tylko decyduje zimna i wyrachowana kalkulacja.

Nikt chyba nie wątpi, że gospodarka miejska musi być rozumna i realna, sprężystą i uczciwą, opartą na daleko w przyszłość sięgającym planie, uwzględniającym i rozumiejącym realną linię rozwoju naszego miasta, interesy wszystkich warstw ludności, której dobro i rozwój będzie najlepszym warunkiem rozwoju i rozkwitu miasta.

Ale Lwów jest częścią, jest żywą komórką wielkiej Polski, wielkiego Państwa, które musi odczuwać zgodny rytm życia państwowego we wszystkich swych komórkach, jakim są dzielnice i miasta.

Z tego niewątpliwie założenia wychodząc, Rada nie zawahała się określić jasno i wyraźnie opinie społeczeństwa lwowskiego w sprawie projektu reformy Konstytucji, zagrażającej całości i spójności Państwa. Wniosek taki nie miał żadnego politycznego celu na oku, polityczną była jedynie reakcja pewnych ugrupowań w Radzie.

Uchwalenie wniosku i burzliwa reakcja wykazała, że Rada nasza wbrew pewnym opiniom jest nie tylko zbiorem nominatów, ale pełną i faktyczną reprezentacją ludności Lwowa.

Prawo formalne do uchwalania budżetu m. Lwowa dała nam nominacja p. Wojewody, mandat, otrzymany od Rządu Rzeczypospolitej, którego władza pochodzi z woli Narodu. Prawo moralne, które pozwoliło nam mandaty te przyjąć, daje nam poczucie, najgłębsze przeświadczenie, że jesteśmy reprezentantami społeczeństwa równie dobrymi i pełnowartościowymi, jak wówczas, gdybyśmy te nasze mandaty radzieckie dostali na drodze jakiegokolwiek wyborów. Nie dlatego bowiem reprezentujemy w tej Radzie społeczeństwo lwowskie, że zostaliśmy przez Rząd mianowani, ale zostaliśmy przez Rząd mianowani dlatego, że w tym zespole, który tworzymy, jesteśmy przedstawicielami ludności naszego miasta.

Nikt nie staje się przedstawicielem swego społeczeństwa przez sam fakt zarówno nominacyjny jak i wyborczego aktu, ale staje się nim przez własną swą wartość, przez własną swą pracę, przez własną zdolność i ogólne swe zainteresowania, które czynią go rzeczniczką i przedstawicielem całości lub jakiejś części tego społeczeństwa. P. radca Maksymowicz reprezentuje tu drobne kupiectwo, p. r.

Szchorak narodowych żydów, p. Szchorak reprezentował socjalistycznych robotników; — nie będę mnożyć przykładów, dla wszystkich jest oczywiste, że te sily społeczne czy polityczne, te grupy społeczne czy polityczne, których wymienieni panowie są przedstawicielami, reprezentują oni i będą reprezentować niezależnie od tego, czy są w tej Radzie miejskiej i czy znajdują się w niej na zasadzie nominacji lub też wyborów.

Świetna Rado! Jeśli jesteśmy stanowczymi przeciwnikami wylaniania reprezentacji miejskiej na drodze powszechnych wyborów, to dlatego przede wszystkim, że w ten sposób wytworzana Rada miejska musiałaby być reprezentacją jaknajbardziej różnych i rozbieżnych woli poszczególnych politycznych i narodowościowych odłamów ludności, a w żadnym wypadku nie mogłaby się stać tem, czem powinna być — przedstawicielką woli ogólnej całej ludności miasta, przedstawicielką tego wszystkiego, co ta ludność łączy, a nie tego, co ją dzieli.

Ze wszystkich systemów wylaniania reprezentacji samorządowej, system wyborów powszechnych, jak uczy doświadczenie, jest najgorszym, stwarzającym bowiem najkorzystniejsze warunki, a nawet czyni konieczną, — demagogię i korupcję, daje też najmniej gwarancje, aby na tej drodze powołana Rada miejska była reprezentantką całej ludności i jej woli ogólnej, aby była zdolna do rządzenia miastem, zgodnie z jego najpierwszymi potrzebami, i ogólnym, publicznym interesem. A przecież cały sens w powoływaniu Rad miejskich leży przede wszystkim w tem, aby rady te były jaknajlepszym i najdoskonalszym przedstawicielstwem ogólnej woli społeczeństwa i ogólnych powszechnych jego interesów.

Skoro mówimy o Radzie miejskiej, jako reprezentacji ludności, musimy stanowczo przeciwstawić się będącemu wciąż jeszcze w obiegu pogładowi, jakoby Prezydent miasta i Magistrat miały być jedynie organami wykonawczym Rady, która sama miastem zarządza. Stojmy na stanowisku, że prawdziwy samorząd i sprawność gospodarki miejskiej wymaga, aby rządy miastem należały wyłącznie do Prezydium miasta i Magistratu, aby to Prezydium miasta i Magistrat był i czuł się, w tej samej mierze co Rada, reprezentacją ogółu ludności.

Tylko wówczas miasto nasze będzie się samo sobą rządzić i będzie się dobrze rządzić, jeśli każdy funkcjonariusz Gminy nawet na najniższym szczeblu hierarchii magistrackiej postawiony będzie się czuł nie najemnym oficjalistą, ale organem służby publicznej, który w swych funkcjach reprezentuje całe lwowskie społeczeństwo. Jeśli w opinii publicznej władza naszego magistratu nie jest otaczana dostateczną powagą,

jeśli w stosunku do innych władz państwowych jest lekceważona, to fakt ten jest następstwem złego stosunku Rady miejskiej do Magistratu, jest następstwem tego właśnie faktu, że dawne rady miejskie traktowały stale Magistrat jako swój podwładny organ administracyjny i odnosiły się do niego nie inaczej, a nawet gorzej, niż odnosi się prywatny przedsiębiorca do swego biurokratyzowanego personelu. Przez taki stosunek dawna Rada miejska demoralizowała i rozprzegała administrację miejską, czyniła ją niedoleżną i nieudolną.

Z radością stwierdzamy, że ten dawny zły stosunek rad miejskich do Magistratu w znacznej już mierze należy do przeszłości. Obecna Rada miejska odnosi się do Magistratu już nie jako do podwładnego sobie organu, ale jako do właściwego rządu miejskiego, z którym współpracuje. Jest to wielki postęp, który zaznaczył się już korzystnie w gospodarce miejskiej, a powyższą zmianę w stosunku Rady do Magistratu uważamy za największą mozę zasługę rządów komisarzkich.

Z radością również podnosimy, że obecna Rada miejska przy opracowywaniu obecnego budżetu zerwała stanowczo z dawnymi złymi obyczajami, tak że przedłożony nam przez Komisję budżetową projekt stosunkowo nie wiele się różni od projektu Magistratu. Jest to wielka zasługa referenta generalnego budżetu p. Brzeskiego i komisarza rządu prof. Nadolskiego, którzy potrafili utrzymać budżet ten w granicach rzeczowych interesów miasta i nie pozwolili nadużyć prawa budżetowania lekkoomyślnie i nieodpowiedzialnie dla celów demagogicznych i partyjnych, jak to niestety ciągle jeszcze ma miejsce w sejmie.

• • •

R. ks. Łopatynski imieniem klubu ruskiego podkreślając oszczędność budżetu, zaznaczył, że w niektórych działach nie jest ona wskazana. W działach oświaty, kultury i sztuki, zdrowia publ. i opieki społecznej ludność ruska jest po macoszemu traktowana. Miasto popiera polską młodzież akademicką, a zapomina o „ukraińskiej”, daje subwencje Stacji ratunkowej a nie wspiera ukr. poradni lekarskiej (głosy: chce pan prowadzić politykę w szpitalu).

Mówca oświadczył dalej, że glosował za wydatkami na teatr pod warunkiem, że budżet na ten cel nie będzie podwyższony. Wyraża żal, że teatr „ukraiński” nie otrzymał subwencji.

P. Smulikowska imieniem klubu soc. frakcji rewolucyjnej podniosła postulaty w kierunku Wielkiego Lwowa, dalej zalała się na zbyt szczupły budżet oświatowy i małe wysiłki w kierunku tworzenia przedszkoli. — Natomiast w kierunku opieki pozaszkolnej miasto czyni bardzo wiele, co p. Sm. podkreśla z zadowoleniem. Również budżet na opiekę społeczną jest duży, ale niewystarczający jeszcze.

Prof. Chyliński wyraża pragnienie, aby jak najbardziej mogła funkcjonować normalna reprezentacja miejska (oklaski). Wracając do budżetu podkreśla, że budżet przedstawiony jest wynikiem realnej, obywatelskiej pracy.

Klub mówcy pragnie, aby wszystkim obywatelom Państwa działało się do brzo, ale chce zachować polski charakter miasta. Dłużej omawiał mówca dział kulturalny, podkreślając, że za dużo daje się na teatr a natomiast mało popiera się sztukę plastyczną. Mówca za kończył apelem, aby dbać o rozwój ekonomiczno-społeczny miasta, pamiętać o jego rozwoju kulturalno-oświatowym.

Dr. Rothfeld uzupełnił żale dr. Schmoraka na pokrzywdzenie żydów, że mało jest bowiem żydów w magistracie, że mało wśród lekarzy miejskich. Zakończył filipiką w obronie piekarzy, którym wciąż dzieje się krzywda.

Na tem o godz. 10 wieczorem zamknięto dyskusję i odroczono obrady do dziś godz. 6 wieczorem.

Do głosów zapisanych jeszcze 6-ciu mówców, poczem nastąpiło głosowanie.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Przestroga dla oszczerców.

Wobec oszczerczego doniesienia Karola Kolesy, czeładnika zajętego w firmie J. Nowaka, jakoby w mej wytwórni zaszczytnie znanej w kraju i zagranicą dokonywano w swoim czasie jakichś nieprawidłowości przy uskutecznianiu dostaw wojskowych, przyczem także Kolesa powołuje się nie na bezpośrednie swoje w tym względzie jakieś wiadomości czy spostrzeżenia, lecz na informacje udzielone mu jakoby przez p. Władysława Krotowskiego, kierownika mej wytwórni wędlin, powołując się na publiczną wiadomość oświadczenie jeszcze z daty 11 bm., udzielone mi przez tegoż p. Krotowskiego i wobec świadków podpisane, a w dniu wczorajszym wobec organów Władzy protokolarnie zeznaniem potwierdzone, które poniżej zamieszczam.

Równocześnie komunikuję, że przeciw Karolowi Kolesie wniosłem doniesienie o zbrodnię oszczerstwa, zaś przeciw wszystkim, którzy te insynuacje, mające na celu konkurencyjnie szkodzić mej Firmie powtarzać będą, wystąpię na drodze sądowo karnej i cywilnie odszkodowawczej za wszelkie stąd dla mego przedsiębiorstwa wyniknąć mogące straty moralnej i materialnej natury.

Kazimierz Lintner.

OŚWIADCZENIE P. WLADYSŁAWA KROTOWSKIEGO.

Ponieważ doszło do mej wiadomości, że p. Karol Kolesa rozgłasza i donosi do Władz, jakoby w wytwórni p. Kazimierza Lintnera odbywał się w swoim czasie nieprawidłowy wyrób wędlin dla wojska, stwierdzam, że są to nieprawdziwe wymysły, a powoływane się na mnie, jako na świadka i jako źródło tych informacji jest kłamstwem, gdyż nigdy żadnych takich informacji p. Kolesie nie udzielałem.

Przeciwnie przez cały czas, przez który byłem zajęty w wytwórni p. Lintnera wszystko odbywało się w najzupełniejszym porządku, za co zresztą ja, jako techniczny kierownik byłem odpowiedzialny.

Jakiegokolwiek nieprawidłowości nie mogłyby ujść mej uwadze, tak że wykluczam możliwość, by działo się coś takiego bez mej wiedzy.

Równocześnie upoważniam p. Lintnera do wystąpienia przeciw p. Kolesie z zarzutem kłamstwa i oszczerstwa i do pociągnięcia go do odpowiedzialności, przyczem gotów jestem na każde żądanie niniejsze me stwierdzenie powtórzyć przed każdą władzą.

We Lwowie, dnia 11 marca 1929.
2624 (—) Władysław Krotowski.

Życie Wołnia.

LUCK.

Obchód imienin marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczął się w Lucku jeszcze w dniu 17 bm. uroczystą akademią dla młodzieży. Następnego dnia w godzinach wieczornych przez ulice miasta przeszedł capetrzyk z udziałem orkiestr wojskowej, straży pożarnej i strzeleckiej.

Dnia 19 bm. odbyła się uroczysta msza św. w miejscowej katedrze i mody w świątyniach wszystkich wyznań. Po nabożeństwie przed gmachem urzędu wojewódzkiego odbyła się defilada oddziałów wojskowych, policji państwowej, przysposobienia wojskowego, oraz straży pożarnej. Po defiladzie w wielkiej sali urzędu wojewódzkiego, przedstawiciele władz i społeczeństwa składali życzenia na ręce p. wojewody Józefskiego. W godzinach południowych odbył się poranek dla żołnierzy łuckiego garnizonu, wieczór zaś w sali teatru miejskiego uroczysta akademja, która zagał młr, szlabu

gen. p. Morawski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. mec. Rostok z Warszawy. Na dalszy program akademji składały się produkcje chóru seminarjum nauczycielskiego, orkiestry wojskowej 24 pp., śpiew solowy, oraz obrazy sceniczne.

Miasto było dekorowane flagami o barwach państwowych.

Zmiana na stanowisku naczelnika wydziału bezp. publ. Dotychczasowy naczelnik woj. wydziału bezp. publ. p. Paweł Kern na własną prośbę powraca na dawne swe stanowisko podprokuratora przy s. okr. w Lucku.

Następcą ustępującego naczelnika ma być mianowanym p. Edward Paciorekowski były oficer II. oddziału.

Za spokoj d. wojewody wołyńskiego śp. Władysława Mecha, odprawione zostało w katedrze nabożeństwo żałobne, na które przybyli przed stawiciele władz, społeczeństwa, oraz reprezentanci ludności ruskiej, czeskiej i żydowskiej.

W pogrzebie śp. Wł. Mecha, który odbył się onegdaj w Warszawie, z ra-

mienia urzędu wojewódzkiego wziął udział wicewojewoda wołyński p. Gintowt-Dziewałowski a w imieniu miasta burmistrz p. Gałusiński.

Stacja meteorologiczna. Staraniem L. O. P. i P. zostanie w krótkim czasie utworzona w Lucku stacja meteorologiczna, która znajdzie pomieszczenie w budynku Ligi tuż obok lotniska. Celem uzupełnienia sieci obserwacyjnej zaprojektowano utworzenie szeregu stacyj IV. rzędu w następujących miejscowościach powiatu a m. in. w Rożyskach, Torczynie, Czarukowie, Olyce i Siłnie. Nadto przy stacji projektuje się założenie pierwszego na Wołyniu obserwatorium astronomicznego.

Defraudacja sekretarza magistratu. Sekretarz magistratu m. Olyki w powiecie łuckim niejaki Zdzisław Sokółowski zdefraudował na szkole gminy około 12 tys. zł. zbiegi w niewiadomym kierunku. Za defraudantem rozpisano listy gończe.

==@==

Sport.

Biuro podróży Cooka w Polsce.

W jednym z dzienników krajowych czytamy pod tym tytułem następującą wiadomość:

„Do sier turystycznych doszła wiadomość, która odbiła się echem na ostatnim zjeździe delegatów Związku polskich towarzystw turystycznych w Warszawie, że ministerstwo komunikacji kończy obecnie pertraktację z biurem podróży Cooka w sprawie organizacji przezeń biura podróży w Polsce, które będzie miało również prawo sprzedaży biletów kolejowych.

O ile umowa ta będzie podpisana, biura Cooka mają być otwarte w 12 większych miejscowościach Polski jeszcze przed wystawą poznańską, tak, aby mogły być one pomocne zwiedzającym nasz kraj cudzoziemcom, wśród których firma Cooka cieszy się dużym autorytetem.

Mimo umowy nie jest zupełnie przesadzo na możliwość istnienia krajowych biur podróży, gdyż Cook nie otrzyma monopolu sprzedaży biletów kolejowych.

Zjazd Związku polskich towarzystw turystycznych zastrzegł sobie jednak, aby Rada nadzorcza względnie zarząd nowego biura podróży bez względu na to, czy będzie nim Cook, czy inna firma, utrzymywała kontakt ze Związkiem polskich towarzystw turystycznych w formie udziału delegata Związku w zarządzie lub w Radzie nadzorczej.

Związkowi chodzi m. in. o to, aby biuro prowadziło racjonalną propagandę turystyki polskiej zagranicą, oraz, by należycie zorganizowało zwiedzanie Polski przez cudzoziemców.

A więc tak z nami źle, iż sami sobie nie możemy dać rady, lecz aż obcych musimy sprowadzać i napychać cudze kieszenie na-

szymi złotymi, by ten obcy nauczył nas propagandy polskiej turystyki.

Ministerstwo Komunikacji pertraktuje z „Cookiem”, z „Wagons Lits” a zapomina o tem, że mamy czysto krajowe polskie biuro podróży, jakim jest „Orbis”, będące obecnie w reorganizacji, mające w Polsce prawie 35 oddziałów — które zatrudniają wiele sił tylko polskich i które kierują polscy dyrektorowie. Obok „Orbisu” mamy świetnie zorganizowany Krakowski Związek Turystyczny, mamy warszawski „Poltur”, mamy w Poznaniu „Wielkopolski Związek Turystyczny”.

O nabytciu „Orbisu” starają się Polacy. „Orbis” bowiem pozostaje obecnie pod zarządami i kontrolą — Państwa i — jak fama niesie — ma w najbliższych dniach przelść w ręce nowych nabywców — Polaków.

Pocóż więc sprowadzać obce siły, poco opłacać obcych dyrektorów, poco pchać pieniądze w kieszenie Cooka lub innego obcego stowarzyszenia? Czyż nie lepiej jak najszybciej załatwić sprawę „Orbisu”, pociągnąć go na nowe tory i mieć swą własną — krajową Towarzystwo podróży. Czy tylko obcy rozumieją się na turystyce, na jej organizacji, na jej propagandzie, czy u nas brak takich ludzi?

Spodziewamy się, iż raczej była to nieścisłość dziennikarska — wątpimy, by polskie Ministerstwo Komunikacji pertraktowało z obcymi kapitałami w sprawie turystyki.

R. W.

==@==

ROZMAITOŚCI.

Karnackie Towarzystwo Narciarzy urządza w okresie świątecznym wy-

cieczkę w Czarnohorę. Zgłoszenia w biurze Tow. we wtorek od 19—20.

Śnieg w Sławsku leżał ostatniej nocy jeszcze na dnie dolnym w dużej ilości. W nocy z niedzieli na poniedziałek spadł świeży śnieg.

Walne zgromadzenie sekcji lekkoatletycznej I. LKS. Czarni odbędzie się we czwartek 18 bm. w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8, o godz. 19.

Radjofon.

Wtorek, 26 marca.

Warszawa. (1385) 12'10 Koncert płyt gramofonowych. — 15'10 „Idea Jagiellonów” wygł. prof. H. Mościcki. — 16'15 Program dla dzieci. — 17'55 Koncert orkiestry Polskiego Radia.

Kraków. (314) 17 „Co powinni wiedzieć rodzice o chorobach zakaźnych u dzieci” wygł. dr. A. Polek.

Poznań. (336) 17'25 „Gawędy o dawnych obyczajach” wygł. Stanisław Wasylewski. — 18'35 Recytacje poezji współczesnej. — 19'30 Transmisja opery z Teatru Wielkiego.

Katowice. (416) 17'25 „Zabobony i przesady na przestrzeni wieków”, wygł. R. Sumowski. — 17'50 Koncert popołudniowy. — 19'20 „Paryż jako stolica kultury i sztuki” wygł. T. Meyerhold.

Wilno. (455) 16'40 Audycja dla dzieci. — 17'55 Recital fortepianowy młodocianego pianisty Fauti. — 18'55 „O Pani dla Pani” wygł. Zula Minkiewiczówna. — 19'20 „Wielkanoc u mojej prababki” — audycja pogodna w wykonaniu zespołu dram. Rozgłośni wileńskiej.

Praga. (343) 19'30 Koncert symfoniczny z Filharmonii czeskiej.

Budapeszt. (554) 19'30 Transmisja z Opery królewskiej.

Berno. (406) 20 „Siedem słów Zbawiciela na krzyżu” oratorium Schütz.

Ryga. (528) 20 Koncert symfoniczny Sztokholm. (438) 20 „Mignon”, opera Thomasa.

Huizen. (185) 21'10 Koncert kameralny, poświęcony utworom Beethovena.

Kopenhaga. (339) 21'30 Wieczór Beethovena.

Berlin. (475) 20 „Złoty Krzyż”, opera Brüll.

Monachium. (536) 21'15 Koncert symfoniczny.

Środa, 27 marca.

Warszawa. (1385) 12'10 i 15'50 Koncert płyt gramofonowych. — 17'55 Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radia. — 20'10 Koncert kameralny. — 21'35 Literacki występ autorski Wandy Dobaczewskiej.

Kraków. (314) 17'25 „Wielkanocne obrzędy ludowe”, wygł. T. Seweryn.

Poznań. (336) 17'25 Audycja dla dzieci. — 17'55 Utwory skrzypcowe Maril Szrajberówny. — 18'20 Tercet solowy. — 20'30 Koncert muzyki lekkiej.

Katowice. (416) 17 „Z dziejów miasta Rybnika” wygł. prof. W. Dziedzi. — 20'30 Koncert wieczorny.

Wilno. (455) 16'35 Audycja dla dzieci — 17 Ciemna jutrznia, transmisja z Katedry wileńskiej.

Berno. (432) 20 „Mikado”, operetka Sullivana.

Rzym. (443) 20'45 „Trittico Francescano”, poemat symfoniczno-wokalny Reficego.

Wiedeń. (475) 19 „Judas Machabeusz”, oratorium Haendla.

Berlin. (475) 20'30 Koncert kameralny.

Lipsk. (361) 20 Transmisja koncertu jubileuszowego z Gewerhous w Dreźnie.

Frankfurt. (421) 19'45 „Sly”, opera Wolf-Ferrari'ego.

Londyn. (358) 21 „Ivanhoe”, opera Sullivana.

Paryż. (1744) 20 „Vray Mystere de la Passion” pg. Arnoalda Greban.

Karol Listowski

em. Vice-Dyrektor Kolejowy

urodzony w roku 1847, zmarł w Panu, zaopatrzony Św. Sakramentami, dnia 25 marca 1929 roku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 marca 1929 r., o godz. 4 po poł., na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążone

Córki.

Nabożeństwo żałobne za spój d. duszy Zmarłego odbędzie się w kościele parafialnym Św. Mikołaja w środę, dnia 27 marca r. b. o godz. 8 rano.

Lwów, dnia 26 marca 1929 r.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Ludwik Wiszniewski

em. st. oficjał sądowy i obywatel m. Rawy

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach w Rawie dnia 18 marca 1929, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbył się we środę 20-go marca 1929 r. o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Kościelnej, o czym Znajomych i Pobożnych zawiadamiają w smutku pozostałe

Dzieci.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku akcji i walut.

Zmiana na stanowisku ministra skarbu, usposobiła giełdę akcyjną i walutową. Zniżka ta nie uwydatniła się tak silnie, jakby to miało miejsce w chwili większej aktywności giełdy, w każdym bądź jednak razie nawet kilkuprocentowy spadek przy obecnych śmiesznie niskich kursach, świadczy o reagowaniu kulisy giełdowej na dymisję dotychczasowego ministra. Zaznaczyć należy, że straty kursowe poniosły tym razem także akcje faworyzowane przez zagranicę i utrzymujące się z tego względu w ostatnim czasie na mocnym poziomie.

W dziale papierów przemysłowych straciły w porównaniu z notowaniami z 16 bm.: Siła i Światło 1,4 proc., Lipopy 2 i pół, Modrzejów 3,2. Starachowice 3,2 proc. Znacznie niższe uległ w grupie handlowej Borkowski, który obniżył się o 20 proc. Z akcji bankowych spadł prawie o 5 proc. Bank Polski, osiągając dawno nienotowany niski kurs 163,50, obniżył się również Bank Dyskontowy o 1,4 proc. Na walnem zebraniu akcjonariuszów Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, na którym Rada Banku wystąpi z wnioskiem o wypłacenie akcjonariuszom 6 proc. dywidendy od kapitału zakładowego 6 milionów złotych. Do obrotów giełdy pieniężnej warszawskiej dopuszczono 50.000 akcji Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie po 100 zł. wart. nom.

Listy zastawne większych zmian nie wykazały. Z pożyczek państwowych straciła 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna 3,5, a 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa 3,8 proc.

Obroty na giełdzie akcyjnej skurczyły się do minimum. Ogólny obrót akcjami w lutym br. wyniósł 3.122.000 zł., wobec 3.485.700 zł. w styczniu br., a 7.254.600 zł. w lutym 1928 r.; obrót papierami lokacyjnymi w lutym br. wynosił kwotę 6.699.600 zł. (w styczniu br. 7.369.700, a w lutym 1928 r. 7.462.500 zł.). Obroty w marcu będą jak z dotychczasowych danych wnioskować należy, jeszcze słabsze.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne, dość znacznie się zwiększyło, co przypisać należy dużym płatnościom zagranicznym. Odpiływ walut z Banku Polskiego, który pokrywa sam całe prawie zapotrzebowanie giełdowe, będzie w najbliższych tygodniach silniejszy, ze względu na wysokie cyfry importu, a dopływ walut eksportowych do instytucji emisyjnej znacznie się zmniejszy, co stoi w związku z dużym spadkiem eksportu w lutym o 48 mili. 442.000 zł.

Dewizy Nowy Jork i dolary zrównały się pod względem kursu i notowane są 8,90. Bank Polski płaci na giełdzie za dewizy Nowy Jork i dolary 8,88. Transakcje kablem Nowy Jork zawierane są przeważnie na 892 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom. Na rynku prywatnym płać za dolary 8,90 i pół, za ruble złote 4,60, za czerwone sowieckie 2,05 dol.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy podniesienie stopy dyskontowej Banku Włoskiego z 6 na 7 proc. Wiadomość o obniżeniu stopy dyskontowej Banku Hiszpańskiego, okazała się nieścisłą. Według oświadczenia hiszpańskiego ministra finansów, obniżono tylko stopę procentową przy kredytach lombardowych z 5 i pół na 5 proc.

Wykaz Banku Rzeszy Niemieckiej na dzień 15 marca, przedstawia się

bardzo niepomyślnie: zapas złota spadł w porównaniu ze stanem z 7 marca — z 2.682,8 mili. na 2.646,9 mili. marek, zapas dewiz wysokocennych ze 125,9 na 67,8 mili., portfel wekslowy z 1749,4 na 1715,2, pożyczki lombardowe ze 153,8 na 59 mili., przytem obieg biletów bankowych obniżył się z 4337,7 na 4165,8 mili., a natychmiast płatne zobowiązania spadły z 502,9 na 443,5 mili.

Rząd rumuński ustabilizował kurs lei na 3,10 fr. złotych, wobec tego 1 zł. równa się 813,588 lei, a 1 dolar 167,185 lei. W najbliższych dniach rozpoczęło się w Rumunii spłacanie długów wewnętrznych, wynoszących

przeszło 5 miliardów lei. Bilans handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii przed stawiał się w lutym następująco: przy wóz 91.349.354 £, czyli o 7.593.012 £ mniej, aniżeli w lutym 1928. wywóz 55.664.975 £, czyli niższy o 1.571.173 funtów szterlingów, aniżeli w tym samym okresie ubiegłego roku. Bilans handlowy Litwy za styczeń br. wykazał saldo aktywne w wysokości 2 mili. 873.900 litów (przywóz 20.319.600, a wywóz 23.193.500 litów). Według ostatniego szacowania, majątek narodowy Węgier wynosi po potrąceniu długów zagranicznych 32 miliardy pengő.

A. Z. W.

Akcyjny Bank Hipoteczny. 61-sze walne zgromadzenie akcjonariuszy.

Jedną z najważniejszych instytucji finansowych w kraju Akcyjny Bank Hipoteczny, po diamentowych latach swego istnienia, jakie obchodził w r. ubiegłym — zdawał sprawę ze swej działalności za r. 1928 przed walnem zebraniem akcjonariuszy. Obrady wczorajsze zajął prezes Rady nadzorczej dr. St. Mycielski udzielając głosu członkowi Rady dr. Marjanowi Lisowieckiemu, który przedstawił sprawozdanie za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego wyjmujemy parę faktów i cyfr, świadczących o imponującym rozwoju Akcyjnego Banku Hipotecznego.

Rok sprawozdawczy — czytamy w sprawozdaniu — rozpoczął się w Polsce na polu gospodarczym i finansowym wcale pomyślnie. Wkłady oszczędnościowe wykazywały w pierwszych miesiącach roku 1928 dalszy wzrost we wielu instytucjach finansowych w Polsce i tak samo w Akc. Banku Hip., stopa procentowa miała tendencję zniżkową, a przy udzielanych kredytach zaczęto stosować stopę znacznie niższą, niż ustawowo dopuszczalna. Także popyt za listami Banku przewyższał w pierwszych miesiącach ubiegłego roku jego możliwość emisyjną, a wskutek tego w całym szeregu transakcji ustały starania o kredyt krótkoterminowy w tych wszystkich wypadkach, w których jedynie zaciąganie kredytu długoterminowego jest racjonalne i ekonomicznie uzasadnione. To też suma emisyjna 1 mili. 355.650 dolarów, o jaką kredyty długoterminowe Banku powiększyły się w roku ubiegłym, osiągnięta została już z końcem czerwca i na tej wysokości się zatrzymała. powodując w konsekwencji w dziale hipotecznym zastój, jaki trwa do tej chwili.

Ten niepomyślny zwrot w zbycie listów zastawnych nie oddziałal jednak ujemnie na dalszy wzrost wkładów oszczędności, które bądź to w formie książeczek oszczędnościowych, bądź to rachunków bieżących, wykazują stały przypływ oszczędności, umożliwiając dostarczanie krótkoterminowych kredytów rolnictwu i handlowi. Wzrost ten w stosunku do r. 1927 wynosi w dziale wszelkiego rodzaju wkładów 61 proc., co odpowiada 51 proc. wzrostowi dłużników w rachunku bieżącym i dziale wekslowym.

Końcowa pozycja bilansu jest poniekąd istotnym jego streszczeniem i zamyka roczne zamknięcie rachunkowe pokaznym zyskiem, a dając tem samem obraz i wynik działalności Banku Hipotecznego w okresie sprawozdawczym, pozwala ocenić jej rozwój w tym okresie czasu oraz wysnuć wnioski o jej żywotności.

Zysk wykazany w zamknięciu rachunkowym w kwocie złotych 1 mili. 247.160'40 porównany z zyskiem roku poprzedniego w kwocie złotych

548.042'84, daje poważny plus na korzyść roku 1928 i pozwala wynik ten uważać za bezwzględnie pomyślny.

Jakkolwiek kapitał zakładowy Banku ten poważny dorobek przedwojennej instytucji znalazł po wojnie, to jednak o zaufaniu do Banku Hipotecznego świadczy fakt, że lokaty obcego kapitału w Banku we wkładkach oszczędności i rachunkach bieżących wzrosły o sumę 18.601.062 zł.

Reskryptem z dnia 26 listopada 1928 udzielił Pan Minister Skarbu Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu uprawnień instytucji kredytowej, na rzecz której można ustanawiać prawo rejestrowanego zastawu rolniczego w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928.

Przechodząc do szczegółów, godzi się wspomnieć, że:

Kantory wymiany wykazały zysk w sumie zł. 483.335'90.

Stan portfela wekslowego, po straceniu redyskonta, wynosił zł. 19 mili. 013.818'02.

Zysk z działy kredytu długoterminowego zł. 911.646'45.

Prowizje. Prowizje z rozmaitych interesów bankowych przyniosły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 702.674'39.

Pozostałość na książeczkach wkładowych, na okaziciela opiewających, wynosiła z końcem roku 1928 sumę zł. 17.055.540'10, zatem zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1927 o pokazywaną kwotę zł. 5.211.000'86.

Pożyczki terminowe oddziałów zastawnych w Zakładzie głównym i w Filjach w Krakowie i w Czerniowcach wykazały zysk w sumie złotych 363.528'67.

Wszystkie Filie Banku pracowały w r. sprawozdawczym z wynikiem dobrym.

Ciężary publiczne, jak podatki różnego rodzaju, opłaty skarbowe, oraz świadczenia społeczne wykazują stały wzrost i osiągnęły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 897.640'36.

Ogólny obrót Banku — licząc jedną stronę księgi głównej — wynosił w r. 1928 zł. 2.071.710.037'12, t. j. o zł. 651.620.434'51 więcej niż w r. 1927.

Fundusz zapasowy zwyczajny, który wynosił z końcem roku sprawozdawczego zł. 1.448.232'77, zasilono z zysku roku ubiegłego kwotą złotych 199.885'60. Nadto fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych wzrósł do kwoty zł. 274.717'00, a fundusz amortyzacyjny do kwoty zł. 190.653'24, rezerwa podatkowa zł. 350.000'00.

Wartość gmachu bankowego i budynków we Lwowie, tudzież budynków Filij, magazynów towarowych i cegielni wynosi zł. 4.520.278'36.

Z nadwyżki dochodów w sumie zł. 1.247.160'00 przeznaczono do funduszu zapasowego 199.885 zł., na dywidendę 250.000 zł., na zabezpieczenie listów zastawnych 98.401 zł., na superdywi-

dende 250.000 zł., na remunerację dla pracowników Banku 75.000 zł., zaś na rachunek r. 1929 przeniesiono 216.430 złotych.

Po krótkiej dyskusji i wyrażeniu podziękowania dyrekcji, uchwalono jednogłośnie:

1) Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie za rok 1928 z czynności i o stanie Banku. 2) Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1928 i udziela Zarządowi Banku absolutorium. 3) Tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1928 wypłaca się poczynsz od 2. kwietnia 1929 zł. 10'00 za każdą akcję stuzłotową. 4) Przekazuje się zł. 199.885'60 do zwyczajnego funduszu zapasowego. 5) Przeznacza się na remunerację dla pracowników Banku według uznania Dyrekcji i Rady Nadzorczej zł. 75.000. 6) Nadwyżkę zysku zł. 216.430'69 przenosi się na rachunek roku 1929.

Po wyborze p. Władysława Żeleńskiego ponownie do Rady Nadzorczej, prezes Mycielski zamknął obrady, składając zebranym życzenia Wesołych Świąt.

Jak urządzać wystawy.

Na barki organizatorów Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, jako pierwszeństwo tego rodzaju imprezy w wojnie i zjednoczonej Polsce, spadł ciężar dodatkowy zapoczątkowania w polskim języku literatury, dotyczącej urządzania i zwiedzania wystaw. W tej dziedzinie absolutnie nie dotychczas nie mieliśmy, gdyż nie odczuwaliśmy wcale potrzeby tego rodzaju wydawnictw.

Jedyną na większą skalę zakrojoną wystawą polską odbyła się we Lwowie w r. 1894. Miała ona charakter dzielnicowy, ale ze względu na najpomyślniejsze warunki rozwoju narodowego zaboru austriackiego znalazła też potężne echo w innych zaborach. Późniejsze, licznie odbywające się w różnych miastach polskich wystawy miały znaczenie wyłącznie lokalne. Tymczasem od r. 1894 organizacja i technika wystawiania uległa tak wielkim przeobrażeniom, że sięganie po wzory i przykłady do końca 19-go wieku byłoby bezcelowe. Zwłaszcza po wojnie środki, jakimi posługują się wystawy, zmieniły się radykalnie, w ślad za przekształceniem psychiki społecznej, reagującej tylko na efekty jaskrawe i łatwo uchwytnie.

To też ostatnie wystawy zagraniczne w Wembley (1924—5), w Filadelfii (1926), w Rotterdamie, Kolonii, Brnie (1928), chociaż rozmiarami nie dorównywały przedwojnemu wystawom paryskim czy amerykańskim, pod względem metod, jakimi się posługiwały, celowości urzędzeń, troski o estetykę — stały niezrównanie wyżej. Pojawily się specjalne, olbrzymie dzieła, poświęcone nauce, wystawowej. Po znani, nie chcąc pozostać w tyle za innymi krajami, wobec zwłaszcza konkurencji jednocześnie organizowanej wszechświatowej wystawy barcelońskiej, musiał zapoznać się z tą literaturą i przyczynić się do spopularyzowania jej w naszym społeczeństwie. Stąd powstała wydawnicza działalność PWK. Rozpada się ona na dwa działy: 1. dla wystawców; 2. dla zwiedzających.

W dziale pierwszym na uwagę zasługują przede wszystkim broszury: dr. Edmunda Piechockiego: „Organizacja i technika wystawowa”, oraz dr. Tadeusza Konopińskiego: „Nowoczesne sposoby wystawiania”. Obie traktują o tem samem, przedstawiając znaczenie ruchu, światła, barwy w zastosowaniu do wystawionych przedmiotów, podając praktyczne wskazówki najskuteczniejszego zwrócenia na nie uwagi publiczności, omawiając rolę modeli, tablic obrazkowych i statysty-

cznych itd. Obie uzupełnione są celowo dobranymi ilustracjami, pozwalającymi lepiej od słów przedstawić tezy autorów. Pierwsza z wymienionych prac, bogacie wydana, przeznaczona jest głównie dla wystawców przemysłowców i kupców, druga uwzględnia specjalnie potrzeby wystawców-rolników. W ten sposób doskonale się uzupełniają.

Dla obu kategorii wystawców niezbędne jest poznanie „Regulaminu transportowego PWK”, który zawiera najszczególowsze wskazówki, dotyczące wysyłki eksponatów, ulg taryfowych, opakowania, ubezpieczenia, powrotu, a nadto terminarz dla napływu eksponatów na wystawę.

Wśród wydawnictw, przeznaczonych dla szerokiej publiczności, rzuca się przede wszystkim w oczy barwny prospekt wystawy, wydany w 7 językach i ozdobiony wielokolorowymi rysunkami. Gronowskiego, przedstawiającymi widoki wystawy i głównych miast polskich. Zwięzły a wyczerpujący tekst informacyjny o wystawie, Poznaniu i Polsce, oraz estetyczny wygląd zewnętrzny prospektu czynią zeń doskonały środek reklamowy zwłaszcza dla zagranicy.

Publiczność polska świetnie, w ciągu pół godziny, może się zapoznać z wystawą dzięki broszurce: „Co każdy wiedzieć powinien o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929”. Jasny i wszechstronny wykład w połączeniu z planem wystawy musi zachęcać do oddziaływania na każdego czytelnika, skłaniając go do zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej za wszelką cenę.

Ktoby chciał szczegółowo dowiedzieć się, co zawierała mała wystawa, ten musi przeczytać książeczkę o 100 przeszło stronach: „Dlaczego i jak należy zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu”. Odda ona nieocenione usługi zwłaszcza dziennikarzom, mającym pisać sprawozdania z wystawy, przewodnikom, wycieczek zbiorowych, propagatorom z pośród nauczycielstwa, słowem tym wszystkim, którzy z obowiązku, czy z własnej woli muszą orientować się w całokształcie wielkiego przedsięwzięcia poznańskiego.

Dla nich też niezbędne będzie stałe czytanie pisma wystawowego, ukazującego się już trzeci rok z wielką regularnością, np. „Echo Powszechnej Wystawy Krajowej”. Artykuły, zamieszczone w „Echu”, plóra wybitnych działaczy i znawców wystawy, mogą być przedrukowywane przez wszystkie czasopisma bez podawania źródła. Jest to bowiem właściwie periodyczny i doskonale redagowany biuletyn wystawowy.

Kronika gospodarcza.

— Obrót towarowy i złoty w Ameryce. Według liczb tymczasowych, obrót towarowy w Stanach Zjednoczonych A. P. w roku kalendarzowym 1928 r. wzrósł o 264 mil. dol. i osiągnął niebywałą od r. 1920 cyfrę 5129 mil. Z drugiej strony wartość importu spadła o 95 mil. dol., co wraz z wzmocnionym wywozem spowodowało w r. 1928 nadwyżkę eksportową w sumie 1039 mil. dol. W porównaniu z rokiem poprzednim oznacza to przyrost o 359 mil. Wywieziono: surowców za 1293 mil., środków spożywczych i zwierząt za 293 mil., artykułów kolonialnych za 467 mil., półfabrykatów za 717 mil., gotowych fabrykatów za 2259 mil. Przywieziono zaś: surowców za 1467 mil., środków spożywczych i zwierząt za 550 mil., artykułów kolonialnych za 405 mil., półfabrykatów za 763 mil., fabrykatów gotowych za 907 mil.

Obrót złoty był w r. 1928 następujący: przywieziono za 168,9 mil., wywieziono zaś za 560,7 mil., osiągnięta nadwyżka wynosiła zatem 391,5 mil. Nadwyżka ta powstała dzięki znacznym transportom złota, wysyłanym do Francji, a pośrednio także do Niemiec. Dziennik „Wall Street Journal” pisze w tej sprawie: „Każda akcja z naszej strony, w kierunku stabilizowania waluty innych krajów i podniesienia ich gospodarki, jest i dla nas korzystna. Każdy kupiec bowiem widać, że ubogiej ludności nie można sprzedać tak dużych ilości towarów, jak za pomocą złota.”

— Rząd włoski przeciw wzrostowi importu z zagranicy. Podczas zebrania wyborczego w Florencji, minister handlu i przemysłu oświadczył, iż w ostatnich czasach wzrósł znacznie import fabrykatów

obcych do Włoch, zmniejszył się zaś wydatnie eksport włoski. Należy przeto rozwinąć w kraju szeroką akcję za ograniczeniem spożycia i importu wyrobów zagranicznych.

— Firma rumuńska chce reprezentować firmy polskie. Poważna firma rumuńska pragnie podjąć się reprezentacji firm polskich na zbliżających się artykułach: aparaty elektryczne, artykuły drzewne, maszyny obrabiarki, maszyny i narzędzia pomocnicze dla przemysłu, przybory kuchenne, zabawki, rowery, farby, żelazo w stanie surowym.

Bliższych szczegółów udziela „Izba Handlowa Polska - Rumuńska”. Warszawa, Matejki nr. 4 m. 6, tel. 253-64, w godz. od 9-11-tej.

— Stan bezrobocia. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 9 do 16 marca r. b. wykazuje 182.638 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., w tej liczbie 33.668 kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 1.302 osoby.

Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach: Łódź o 1151 osób, Piotrków o 178, Radom o 150, Kraków o 298, Nowy Sącz o 209, Bydgoszcz o 188; wzrost natomiast nastąpił w okręgach: Częstochowa o 167 osób, Białą o 140, Grudziądz o 118, pow. śleszański o 223. Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w grupie robotników metalowych o 133 osoby, włókienników o 375, hutników w metalu o 268, hutników w szkło o 50. Pozostałe zmniejszenie przypada na robotników niowykwalifikowanych.

— Zakłady Forda w Moskwie. Ford prowadził pertraktacje z przedstawicielami Rosji sowieckiej w sprawie założenia fabryki samochodów w Moskwie. Przedsiębiorstwo to rozpoczęło produkcję w ciągu dwóch lat i będzie wówczas w stanie dostarczyć około 100 tys. samochodów rocznie.

Nowe zakłady stanowiąłyby w 60 proc. własność Unii sowieckiej.

Z giełdy.

Lwów, dnia 25 marca.

Dolar w obrotach prywatnych 889 do 889,50. W transakcjach międzybankowych notowany: Nowy Jork 889,50—889,85, Londyn 43,25—43,29, Zurych 171,50—171,65, Praga 26,39—26,42, Wiedeń 125,25—125,40, Berlin 211,50—211,70.

Z akcyj bankowych kupowano Bank Hipoteczny i Bank Polski. Z przemysłowych b. poszukiwano Oikosy i Tespy, które doszły do zł. 30. Dolarówka słaba, poz. inwestycyjna silna.

Tendencja silniejsza, ruch żywy.

O obroty giełdowe: Konwers. 66, 60,25, Bank Hipot. 110, 109, Bank Polski 167, Chodorów 204, Cegielski 40, Gazolina 27,50, Gazy wach 22, 21,75, Oikos 97, 100, 101, Tesp 29, 29,25, 29,50, 29,75, 30, Inwest. 109,75, 110.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 25 marca.

Na giełdzie transakcje w owsie, ziemniakach, grochu i wyce. Poza giełdą transakcje w życie i jęczmieniu.

Ceny naogół zniżkują, przy bardzo obłej podaży.

Tendencja silnie zniżkowa, asposobienie ożywione.

Loco stacja załadunku:

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: owsie małop. 31—32, ziemniaki przemysłowe 5—5,25, groch polny 45—47, wyka czarna ceną giełd. 47,75—49,75.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kraj. dwor. 50—51, żyto małop. 33,75—34,25, jęczmień małop. browarniany 34,50—35,50, jęczmień małop. przemiat. 29,25—30,25, fasola biała 110—113, fasola krasa 70—80, groch pół Victoria 55—60, wyka szara 40,75—42,75, hreczka 41,75—42,75, otręby żytnie 23,50—24, otręby pszenne 26,25—27,75, kasza hreczana 80—82, kasza jęczmienna 53—56.

Loco wagon Lwów:

Pszenica kraj. dw. 52,50—53,50, żyto małop. 36,25—36,75, jęczmień małop. przemiat. 31,50—32,50, owsie małop. 33,50 do 34,50, mąka pszena 65 proc. 78—80, mąka żytnia 70 proc. 54, otręby żytnie 24—24,50, otręby pszenne 26,75—27,25.

Imne kursy niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 marca. (Tel. wł.) — Popyt na dewizy mały. Słabsza tendencja dla dewiz na Holandję. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,90 i 3/4. Za rubel złoty żądano 4,60.

Dla akcyj tendencja niejednorodna.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 25 marca. (Tel. wł.) — Cegielski 41, Browar w Krotoszynie 80

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 25 marca. (Tel. wł.) — Londyn 4,85 3/8, Paryż 3,90 7/8, Bruksela 13,88 5/8, Rzym 5,23 5/8, Berno 19,24.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 25 marca. (Tel. wł.) — Londyn 43,30, Berlin 47—47,40, Berlin (wypłaty na Warszawie) 47,12 5/10—47,32 5/10, Berlin (wypłaty na Poznaniu) 47,12 5/10—47,32 5/10, Gdańsk 57,70—57,84, Gdańsk (wypłaty na Warszawie) 57,67—57,81, Wiedeń (czeki) 79,58—79,86, Zurych 58,30, Praga 377,35—379,35.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 25 marca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 26 bm.: Na północnym wschodzie, i w środku kraju pochmurno, mglisto, miejscami deszcz. Na południu i zachodzie mglisto, ale pogodniej. Dość ciepło. Przymrozki możliwe tylko w górach. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo zachodnie.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

BRANŻOLINKI modnie oraz inne biżuterie poleca Jan Dąbrowski-Rozwierzewski, Lwów (Horel Georgea) telef. 27-29. 2602

PIANINO ciemne, marki „Rofiera” w bardzo dobrym stanie sprzedaje okazjonalnie „Lamus” Romanowicz 10 2623

DWA piękne stoliki — jeden ciemny i jeden z różnego drzewa sprzedaje okazjonalnie „Lamus” Romanowicz 10. 2622

ZNAKOMITE sadzonki winogronowa o silnych korzeniach sprzedaje zarząd dóbr Skatka n/Łbruczen 2590

WILLI połowę sprzedam. Lyczaków górny, pomieszczenie 8 ubikacji, stajnia, ogród, 60.000, 30.000 gotówka, reszta gotówka. Zgłoszenia „Cegla” Administracja Stowa. 2595

„PRAGA” Samochody osobowe ciężarowe. Reprezentacja Jagiellońska 7. Tel. 305. 2590

REALNOŚĆ w Janowie do sprzedania, lub 4 pokoi, kuchnia, elektryka, ogród (sady) od 1 maja do wynajęcia. Bliska wiadomość Lwów ul. Kopernika 18. Telef. 54—17 Cicholewski. 2432

REKLAMOWA przed kołatką sprzedaje Pończochy, skarpetki i wszelkiej galanterii Gabriel Zyweczak, Kilińskiego 1. 2039

KUPIĘ jarmiki, lub jarmniczki, małą, czarną, podpalaną, łagodną. Zgłoszenia Potoczna 23, barter. 2535

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich. Lwów, plac Mariacki 5. 1770

FIRANKI kapy, garnitury, dywany, chodniki, materje meblowe, pościel sprzedaje i przerabia w jednym dniu K. SKIBIŃSKI, — Lwów, Kopernika 4. Tylko naprzeciw Skowrona. 2434

DLA noworodków kompletne wyprawki „Sport”, plac Halicki 3. 2442

Firanki, Kapy, Portjery, Dywany, Chodniki i materje meblowe poleca po cenach umiarkowanych Wytwórnia WANK, plac Marjański 8 Krajowa 1. piętro. 2526

PLASZCZYKI, ubranka, sukienki, bielizna dla dzieci „SPORT” Plac Halicki 3. 2441

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki

poleca

CISOWSKI ul. Bolmów 4 a

naprzeciw cukierni. 1745

Wielka świąteczna sprzedaż w znacznie niższych cenach żelazek i garnuszków elektrycznych od zł. 15— „LUMEN” Lwów, plac Marjański 4. 2528

Meble antyczne oraz modne urządzenia pokojowe po przystępnych cenach poleca ZIELIŃKI, Kołtataja 5, stolarnia w podwórzu. 2621

NA ŚWIĘTA

Make, migdały, rodzynki, orzechy, czekolada i t. p. jakoteż najlepsze gatunki kawy palonej i herbaty po cenach konkurencyjnych poleca firma 2618

KRAKOWIANKA

ul. Kopernika 11. Telefon 42-47.

Z wiosną najtaniej PRZERABIA I POKRYWA KŁODRY I MATERACE Znany Magazyn Pościeli 2606 W. IZYCKIEGO Lwów Kopernika 2.

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

MŁODY egzaminowany szofer (znający się również na motorach Diesla) poszukuje posady na skromnych warunkach. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem Stanisław Koszyk. Bóbrka k. Lwowa. 2488

PREBLANKA — wychowawczyni, doskonale długotrwale świadectwa poszukuje posady 1—2 dzieci od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod Henryka. 2576

ZAPADŁA ekonom, polak, lat 50, energiczny, z dużymi praktycznymi gospodarczymi, zamierzony w chlebie, bydła i chlewni, prowadzeniu krowiarni z wielkim dochodem, plantator buraków cukrowych poszukuje posady na ordynarij za skromnym wynagrodzeniem, Zakład państwowy, Przedzielnicę o. p. Nowe-Miasto. Zarządca Prawdzie. 2588

OGRODNIK wykonuje wszelkie roboty jak ogrodnictwo parkowe, warzywno-kwiatowe i przycinanie drzew owocowych także zakładanie nowych sadów. Zgłoszenia pod: Chmielowski Zbigniew, Przedzielnicę o. p. Nowe-Miasto (Małopolska). 2589

KUCHARZ młody, z większych domów szuka posady. Zgłoszenia Administracji „Kuchmistrz zdołny”. 2587

POMOCNIK ogrodnicy, kawaler z ukończonymi kursami i 3 letnią praktyką, poszukuje posady ogrodnika wspaniale pomocnika ogrodniczej. Łaskawe zgłoszenia pod: Chmielowski Zbigniew, Przedzielnicę o. p. Nowe-Miasto (Małopolska). 2589

UCHALTER z pierwszorzędną praktyką, obznajomiony z wszystkimi czynnościami biurowymi, poszukiwaniem zmian posade na stałą lub godzinową. Zgłoszenia pod „Bilansista” do Biura Ogłoszeń „Postępek”, Lwów, Romanowicza 10. 2587

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

DWA frontowe, słoneczne pokoje umeblowane razem lub osobno dla zamieszkałych do wynajęcia, komfort. Ulica Ujejskiego 4 parter na lewo. 2415

WYNAJME 2 pokoje, nysa, kuchnia, komfort 220 zł. mieszkanie z góry za półtora roku. Wiadomość plac Bernardyński 11 l. p. Owodzieński. 2614

BEZPŁATNE pokój osobny z utrzymaniem przy lepszem rodzinnym utrzymywaniu, która pocię 200 dol. na okres pół roku spłacanie w ratach miesięcznych. Zgłoszenia pod „pl. Marjański”. 2596

KORESPONDENCJA PRYWAT.

20 gr. za wyraz.

WTOREK—czwartek jak dziewiętego — jedenasła rano. Proszę przyjechać — pozdrowić. 2580

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

ZŁOTYCH 2000 poszukuje na odcienie towaru, Zabezpieczenie w towarze. Zgłoszenia listowne M. Alatusiak, Lwów, Listopada 25a. 2619

RATUJĄCIE swe żołądki i pęciw w czasie świąt tylko wody mineralne wyrobu fabryki „Zdrowie” (ul. Zdrowie 9, tel. 14-72). Uznanie przez PT. Lekarzy za najlepsze. Usługą skutecznego przeładowania żołądka pomagając w trawieniu 2541

MAGAZYN poszukuje w pobliżu dworca głównego, wiadomość do administracji pod „Magazyn”. 2597

POŻYCZKI 500 600 dolarów poszukuje. Procent do omówienia. Zgłoszenie do administracji pod „Tyko chłeszczanin”. 2598

DZIERŻAWY poszukuje, najchętniej wprost od właściciela, obszar do 500 morg, referencje poważne posiadani. Oferty pod „B. S.” Biuro Ogłoszeń (ul. Piętarzka), Warszawa, Marszałkowska 115. 2594

Ratujcie swe żołądki i pęciw w czasie świąt tylko wody mineralne wyrobu fabryki „Zdrowie” (ul. Zdrowie 9, tel. 14-72). Uznanie przez PT. Lekarzy za najlepsze. Usługą skutecznego przeładowania żołądka pomagając w trawieniu 2541

NA WIELKANOC

najtaniej i w największym wyborze

== PORCELANĘ ==

== SZKŁO ==

== KRYSZTAŁY ==

ALPAKĘ FRAGETA

poleca firma

ALEKSANDER ONYŚKO

Lwów, Halicka 20 (róg Wałowej)

Telefon Nr 69-75. 2530

Rozsądny kapitalista zarobi

bez ryzyka od swojego kapitału 25% rocznie. Zgłoszenia listowne pod „Lwów 1 01” do Biura Ogłoszeń, Legionów 1. 2612

Ważne dla Sportowców!

Pierwsze angielskie motocykle

A. J. S. i B. S. A.

modele 1929 roku

już nadeszły

i można je oglądać w salonie wystawowym firmy „Automoteur”

Gener. reprez. na Małopolskę Wsch. i Wołyn „AUTO-SERVICE”

Lwów pl. Smołki 5.

2572 AUTOMOTEUR

Dom techniczny i handlowy

Lwów, L. Sapiehy 34, tel. 72-53

WACHOWA pierwszorzędną kwalifikowaną masażystką przyjmuje wszelkie masaże, gimnastykę leczniczą dla dzieci ul. Senatorska 6. Winda do użytku. 2553

Małopolskie Towarz. Rolnicze
Oddział, Lwów, ul. Kopernika 1. 20.
ogłasza ninijszem:
KONKURS

- na posady:
- 1) Powiatowych Instruktorów Rolniczych,
 - 2) Lustratorów sklepów Kółek Rolniczych,
- Wymagane warunki dla kandydatów na posady pod 1).
- a) ukończone co najmniej średnie studia rolnicze,
 - b) dłuższa praktyka rolnicza.
- dla kandydatów na posady pod 2)
- a) znajomość zasad prowadzenia handlu,
 - b) znajomość rachunkowości handlowej.
- Ubiegający się o powyższe posady kandydaci zechcą przedłożyć, do dnia 10 kwietnia 1929 r. podanie wraz z odpisami świadectw z ukończonych studiów i praktyk oraz krótki życiorys.
- Płaca, dla kandydatów pod 1) 350 400 zł. miesięcznie oraz zwrot kosztów podróży i dykt przw wyjazdach służbowych, dla kandydatów pod 2) wedle umowy.
- Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi i bez zwrotu. 2601
- Sekretar.: W. Prezes:
Dr. M. Czubynowicz mp. K. Łuszczewski mp.

Majutki i gospodarstwa rolne
we Francji do sprzedania
na dogodnych warunkach (ew. kredyt.)
Zgłoszenia przyjmuje: „Agence Générale Agricola” 1 rue Thiers à
Lens (P. de C.) France. 2613

OKAZYJNA SPRZEDAŻ

Przedświąteczna

Chodniki bawłniane i plusz.	Gobelina z metra
Firanki z metra i częściowe	Ręczniki bułgarskie
Story lambrekiny, witraży	Dywany w różnych wielkośc.
Garnitury kilimowe i pluszowe	Koce kilimowe w wielkim wyborze
Obrusy karlsbadzkie i pikowe	Chustki i szale różn. rodzaju
Garnitury obrusowe	Kapki i kocyki dla dzieci
Narzuty kilimowe i pluszowe	Towary pierwszorzędnej jakości

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI
Lwów, Halicka 15. 2607

Rolnictwo Sztuczne nawozy

TOMASZYNA
SUPERFOSFAT
▲ **AZOTNIAK** ▲
SOLE POTASOWE
KRAJOWE, STASSFURTSCHE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KOSTNE
▲ **SALETRA** ▲
USPULUN ZELIO
JOZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18
CENNIKI I PROJEKTENIA WYSYŁAM BEZ PŁATNOŚCI

Dogodne warunki kredytowe. 1298

ŚWIATOWEJ SŁAWY
podwozia ciężarowe i autobus.
AUSTRO-FIAT
CITROËN
HANSA-LLOYD
od 500 kg. do 2.500 kg.

Zastępstwo: „Austro-Daimler” Lwów,
Pasaż Mikolascha. 2401

PENLUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarzkich. Odznaczona na wystawach w Brukseli Mediolanie i Paryżu złotymi medalami

Wszędzie do nabycia. 1030

Popierajcie przemysł krajowy!

Meble własnego wyrobu na spłaty
od 5 zł. tygodniowo sprzedaje

Fabryka mebli „**Fameta**” Sp. z ogr. odp.
Lwów, Krasickich 18 a.
Telef. 52-48, 31-69. 1051

NA WIELKI TYDZIEŃ!

SANDACZE i **DORSZE** mrożone, obfity wybór różnorodnych śledzi i konserw rybnych w puszkach, **SERÓW**, masło deserowe, znakomita **BRYNDZĘ** czecho-słowacką poleca handel

ALBERTA SZKOWRONA, Lwów, Kopernika 3.
połączony z restauracją i pokojem do śniadań. 2603

JAN KARCZEWSKI. 8)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

Po długiej dyskusji stanęło ostatecznie na tem, że memoriał uwzględni przede wszystkim aksjomaty utylitarne. Odrazu, na gorąco, naszkicowano bujną i zawieszistą teorię, że przecież na ziemiach polskich, gdzie pokłady kwarcu spotykane są niemal na każdym kroku, złoto powinno być powszechniejsze od rudy żelaznej, gdyby pracownicy nasi przystąpili we właściwym czasie do tępienia złotożerczego szkodnika.

Co toby było — gdyby było. I w ten sposób w przeciągu dni następnych powstał memoriał.

Skrzypczaka robota ta, czysto dydaktyczna i oparta w dodatku na motywach, które sam uznawał za nieliczące z powagą wiedzy, napędziła wstrętem.

W chwilach pasji powtarzał:

— Wszystko tamto jest oczywiste i sprawdzone. Teraz promieniowanie i tylko promieniowanie jest tem, czem warto się zająć. Jeśli rozpad atomu złota uda się zaobserwować, to może ono przecież z łatwością, przy dal-

szych doskonaleniach, wyrugować całkowicie rad z lecznictwa nowotworów złośliwych.

Rad, ten nieprawdopodobnie drogi rad, którego produkcja zakupiona jest na dziesiątki lat z góry przez szpitale i kliniki.

Rad — to nie byłoby nawet złym interesem znaleźć metodę masowej produkcji stosunkowo taniego preparatu promieniotwórczego. To, czego chcesz Stefanie, jest poprostu niegodną szopką!

— Bardzo możliwe, ale innej drogi nie widzę. Starając się o przyjęcie u Dragalla, zbadałem dokładnie sposób jego prac. Audjencja trwa dokładnie pięć minut. Z tego:

wstęp — 1 min.
projekt — 1 min.
budżet — 1 min.
namysł (ewentualnie) — 1 min.
decyzja — 1 min albo i mniej.

— To jego system, na którym wyjechał i od którego nie odstępował ani na jotę. Szybkość i nieodwołalność — to jego hasła. Kosztorys wielomilionowej budowy dla Instytutu Badań nad promieniami Millikana w Tatrach za twierdził w czasie o potowę krótszym. Zestawienie masz. Kosztorys też. Szkoda, że nie możesz załączyć do kosztorysu oryginalnych ofert Zeissa na przyrządy optyczne. To robi dobre

wrażenie. O Jenie słyszał coś może z literatury. Pewnie, że nie jest to przyjemne, gdy typy tego rodzaju stały ci zawsze na drodze, gdy chcesz ludziom coś ciekawego powiedzieć — ale co na to poradzisz.

Rozmowa naznaczona jest na wtorek. Jutro przepisujemy to wszystko na czysto, a w niedzielę i poniedziałek nie robić nie będziemy. To dobrze wpłynie na stan twoich nerwów.

Rzecz oczywista, że jak zwykle, stało się zupełnie inaczej niż projektowano. Ostateczna redakcja memoriału była gotowa na dwie godziny przed terminem audjencji, po całej nieprzespanej nocy przenoszenia na czysto. By odświeżyć i wstrząsnąć organizmem Skrzypczak zrobił sobie tak gorącą kąpiel, że idąc do Ministerstwa Oświaty chwiał się z osłabienia. W dodatku sierpniowe słońce grzało nie na żarty, potęgując w powietrzu ołowianą poprostu duszność i ospałość.

Przyjęcia w Ministerstwie odbywały się między 11 a 1. Idąc przez korytarz, spostrzegł doktor woźnych, roznoszących tacę z herbatą. Przypomniało mu to po niewczasie, że w pośpiechu nie zjadł śniadania. Poczul głód, co go rozstroiło do reszty. Od tej chwili wiedział niezbicie, że w spotkaniu z Dragallą będzie stroną niewątpliwie słabszą.

Jak tu przekonać człowieka, który

siedział od paru godzin w chłodnym gabinecie, syty i spokojny?

Świadomość porażki wzmogła się jeszcze bardziej, gdy wszedł do pokoju Szeffa Wydziału.

Dragalla siedział za szerokim biurkiem, tyłem obrócony do okna, z twarzą w półcieniu. W pozycji tej mógł doskonale obserwować interesanta, kontrolując każdy jego odruch, jak reżyser artystę filmowego pod batem reflektora.

Skrzypczak nie był nieśmiały. Broń Boże! Miał nawet w swoim życiu, zwłaszcza w czasie służby wojskowej, epizody zdecydowanej pewności postępowania. Potrzebna mu do tego była jednak albo życzliwość otoczenia, albo też takie specyficzne podniecenie nerwowe, które stawiało go ponad własnymi czynami i słowami. Gdy tego zabrakło, pozostawał tylko dr. Skrzypczak przeszkadzający sam sobie nadmierną kontrolą ruchów i słów, z czego wypadały ruchy i słowa nieprzewidziane — zgnębne.

— Dr. Skrzypczak, w sprawie naukowej? — zaczął Dragalla.

— Jestem bakteriologiem.

— A, to doskonale. Z doktorami filozofii nigdy właściwie niewiadomo, o co chodzi: przyrodę, matematykę, literaturę czy historję. Więc pan jest bakteriologiem

C. d. n.



LABORANT(KA)

Poważne zakłady wodociągowe na Śląsku poszukują laboranta(ka) do badań bakteriologicznych ewentualnie i chemicznych wody. Posada do objęcia zaraz. — Wynagrodzenie według umowy. — Świadectwa dotychczasowej praktyki i życiorys należy do podania dołączyć. Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” — pod „LABORANT”.

2611

NA ŚWIĘTA

Wszelkie owoce południowe i towary kolonialne najlepszej jakości, oraz

Wina, wódki, koniaki, likiery,
piwo białe i czarne we flaszkach — z wysyłką do domów,
poleca po najtańszych cenach handel kolonialny i delikatesów połączony z bufetem, pokojami do śniadań i restauracją 2479

ALBERTA SZKOWRONA, Lwów, Kopernika 3.

BURAKI PASTEWNE



wypróbowane — zajmują pierwsze miejsce pod względem zawartości cukru i suchej substancji.

Odmiana ta zjednała sobie ogólne uznanie.

Cena nader przystępna.

2289 Do nabycia u przedstawicieli:

Józef KARRACH --- Lwów, ul. Kościuszki 18.

Inserujcie w „Słowie Polskiem”.